Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 113. — ROK XLI.

PIĄTEK 27 KWIETNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Europa nadstawia uszu...

Wizyta polska p. Barthou zmobilizowała — można spokojnie użyć tego określenia — opinję polityczną całej Europy. Wszystkie stolice!

PARYŻ. — W paryskim świecie prasy można odróżnić dwa odłamy opinji w sprawie stosunku do Polski: — prasę lewicy, która dotąd utrzymywała tradycje „briandyzmu“ i z największą niechęcią z niego się wyzwala, — dalej, prasę umiarkowaną i prawicową, która z „briandyzmem“ wytrwale walczyła. Pierwsza popierała koncepcję „współpracy“ francusko-niemieckiej. Druga ma charakter antyniemiecki i jest gorącą poplecznicząką ścisłej współpracy polsko-francuskiej. — Pierwsza ma do Polski pretensję o nasz brak sentymentu dla Ligi Narodów, — druga — o różne pociągnięcia naszego rządu w ostatnich miesiącach (zwłaszcza o pakt z Niemcami).

Wizytę p. Barthou traktuje prasa lewicowa z pewnym chłodem, który np. w „Notre Temps“ przechodzi w złośliwość. Natomiast drugi odłam prasy nie kryje swego zadowolenia z powodu samej wizyty i jej przebiegu... „Figaro“ ni eszczędzi nawet bardzo ostrych wyrzutów pod adresem Francji; pisze, że podróż polska p. Barthou ma charakter „ekspiacji“ za błędy „briandyzmu“. Poza tem prasa tego kierunku zdaje sobie sprawę z tego, że nie wszystkie szczegóły zostały w konferencjach p Barthou załatwione i że teraz dopiero zaczną się układy właściwe. Podnosi to szczególnie „Journal des Debats“.

BERLIN, MOSKWA. — Skłócone z sobą w szeregu spraw dwa państwa, Niemcy i Rosja, zajęły zgodne stanowisko odnośnie do wizyty polskiej francuskiego męża stanu: — stanowisko rezerwy.

Prasa niemiecka ogranicza się na razie do rejestrowania etapów podróży p. min. Barthou i głosów polskiej prasy, wstrzymując się na razie od wszelkich komentarzy. Te pojawią się wówczas, kiedy rząd Rzeszy zorjentuje się co do celów i co do skutków wizyty p. Barthou. Będzie rzeczą ciekawą śledzenie wtedy opinji niemieckiej.

Taksamo zachowuje się na razie prasa sowiecka. Tylko oficjalne „Izwiestja“ podawszy wyjątek z wywiadu p. min. Barthou, udzielonego prasie w Warszawie, robią następującą uwagę:

„Przez ten krok dyplomatyczny (wizytę p. Barthou) chce Francja otrzymać jasną odpowiedź na pytanie, czy Polskę można jeszcze uważać za część frontu antyrewizjonistycznego, i czy sojusz polsko-francuski ma jeszcze większe znaczenie w łańcuchu paktów i układów, przy pomocy których Francja chce sobie „bezpieczeństwo“ zapewnić“.

Napomknienie o „froncie antyrewizjonistycznym“ dowodzi, że oficjalny organ prasowy Rosji nie wyznaje się w polskiej polityce zagranicznej. P. Barthou nie potrzebował aż do Warszawy przyjeżdżać, by się dowiedzieć, że Polska nie myśli porzucać swego „antyrewizjonistycznego“ stanowiska. Wiedział o tem doskonale przed swoją podróżą.

LONDYN, PRAGA, BUDAPESZT. — Stolica Anglji mniej od innych stolic europejskich ujawnia zainteresowania wizytą polską p. Barthou. Rządowe organy, „Morning Post“ i „Times“ ograniczają się na razie do śledzenia poszczególnych momentów podróży p. Barthou, okazując w zasadzie dużo sympatji dla myśli o konsolidacji stosunków polsko-francuskich.

Inaczej oczywiście reaguje Praga. Przygotowywanie się do przyjęcia ministra Barthou u siebie nie przeszkodziło jej śledzić pilnie rozmów polsko-francuskich. Jest znamienne, że prasa czeskosłowacka z wyraźnem uczuciem ulgi (!) zawiadomiła opinję o „zupełnem porozumieniu“ Polski i Francji, osiągniętem podczas koferencyj francuskiego ministra w Warszawie i w Krakowie. Na podniesienie też zasługuje, że szereg dzienników czeskich („Prażsky Veczernik“, „Lidowe Listy“ i in.) podkreślił, iż to porozumienie dochodzi do skutku „na podstawie równości obydwu państw“. Kilka pism powtórzyło wiadomość — puszczoną zresztą przez francuską półurzędową ajencję Hawasa — że jednym z celów wizyty polskiej p. Barthou jest „przyspieszenie zbliżenia Polski i Czechosłowacji“.

W Budapeszcie wizyta polska p. Barthou wywołała żywy niepokój... Rządowy organ „Budapesti Hirlap“ pociesza się tem, że rozmowy prowadzone w Warszawie były „uderzająco (?) chłodne“ (?), i że skutkiem tego nie można się spodziewać zmiany obecnego kursu Polski, który się opiera (?) na porozumieniu z Niemcami... Radykalno demokratyczny „Magyar Hirlap“ zaś wbrew organowi rządowemu twierdzi, że jednak „nie wszystko stawia Polska na niemiecką kartę“. Dla Budapesztu — jak widać — istnieje jeden tylko przedmiot zainteresowania: z kim Polska pójdzie, z Niemcami, czy z Francją? Sam oczywiście życzyłby sobie, by poszła z Niemcami.

IDEA SOJUSZÓW. — Ten przegląd jest pouczający. Dowodzi naprzód, że Polska odgrywa w świecie międzynarodowym rolę olbrzymią, że nie jest tylko „geograficzną rzeczywistością“, ale państwem prężnem i ośrodkiem wielkiej siły moralnej.

Nadstawianie przez Europę uszu na echa idące z Warszawy, tłómaczy się nadto szczególnie krytycznym momentem życia międzynarodowego... Mało jest w Europie kultu dla Ligi Narodów. Mało także wagi przywiązuje się do zawieranych często w ostatnich czasach „paktów“ we 3-ch, we 4-ech, i t. p. Zdążyły się przeżyć i skompromitować. Coraz częściej wysuwa się pytanie, na czem należy oprzeć przyszłość Europy? I na jakiej platformie rozwiązywać zagadnienia — najważniejsze dziś dla świata — rozbrojenia?

Francja kierowana przez p. p. Doumergue i Barthou, zdaje się wskazywać, że jedyną drogą zapewnienia Europie pokoju (i temsamem rozwiązania problemu rozbrojenia) jest idea sojuszów Z tego punktu widzenia podróż p. Barthou do Warszawy i Pragi nabiera szczególnego wyrazu i nic dziwnego, że budzi tak żywe zainteresowanie w świecie. Nie znaczy to, że należy zlamać laskę nad Ligą Narodów; bardzo możliwe, że ten areopag odda pokojowi niejedną jeszcze przysługę. Ale znaczy to, że należy myślą wybiegać w przyszłość, w której Ligi Narodów prawdopodobnie już nie będzie, i organizować bezpieczeństwo w ten sposób, który jest najprostszym i najbardziej celowym. T. j. — za pośrednictwem sojuszów. Wchodzi na tę drogę Francja. To musi niepokoić tych, którzy myślą o wojnie.

W. Z.

Hitleryzm idzie do wielkiej rozgrywki
z myślą o „bliskim“ Wschodzie i Europie środkowej.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Berlin, 26 kwietnia. Wicekancl. Papen wygłosił wczoraj w klubie przemysłowców w Dortmundzie przemówienie, w którem zaznaczył, że państwo doby obecnej nie może wyrastać z dołu, lecz musi być rozbudowane od góry. Świat powraca do epoki bohaterskiej i wymaga rozdziału na kierujących i kierowanych. Techniczno - gospodarczy rozwój Niemiec wymaga

POWIĘKSZENIA OBSZARU GOSPODARCZEGO, ZMNIEJSZONEGO PRZEZ WOJNĘ.

Rozwój gospodarczy Niemiec nie został dotychczas uwzględniony przez politykę. Z tego powodu muszą Niemcy z napiętą uwagą śledzić(!) wypadki na bliskim Wschodzie oraz w Europie Środkowej. Polityka jest w trakcie wyciągania konsekwencyj z rzeczywistości gospodarczej. Dla przyszłości niemieckiego narodu rozstrzygające znaczenie posiada należyte(!) uwzględnienie jego potrzeb(!) przy reorganizacji(?) stosunków, która stała się konieczna(!) w Europie. Narodowy socjalizm stworzył już podstawy do tej wielkiej rozgrywki europejskiej. Niemcy przyjmują pełną odpowiedzialność za zagrożone(!) losy Europy.

Nieprawdopodobne rewelacje genewskie.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Genewa, 26 kwietnia. W telegramie od swego korespondenta paryskiego „Journal de Geneve“ **donosi, że podczas pobytu min. Barthou w Warszawie nie osiągnięto porozumienia w ważniejszych kwestjach politycznych. Polska bowiem w kwestji „Anschlussu“ idzie swojemi własnemi drogami, które nie są nieprzychylne dalszemu rozwojowi pangermanizmu a poza tem w dalszym ciągu zachowuje chłód** w stosunku do Czechosłowacji. Także w dziedzinie rozbrojenia nie znaleziono wspólnej linji polsko-francuskiej. W wywiadach udzielonych przedstawicielom prasy Barthou przyznał, że Polska posiada prawo prowadzenia własnej polityki. „Z tego wynika — pisze dalej dziennik — że przymierze francusko-polskie posiada charakter raczej teoretyczny. Władcy Polski w zasadzie utrzymują sojusz ze względu na jego korzyści, ale równocześnie uprawiają politykę, która Polskę oddala od Francji i Małej Ententy“.

Litwa pragnie utworzyć związek bałtycki

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Kowno, 26 kwietnia. Rząd litewski zwrócił się dziś za pośrednictwem swoich posłów w Talinie i Rydze do rządów estońskiego i łotewskiego z propozycją ścisłej współpracy między trzema państwami bałtyckiemi. Propozycja ujęta jest w formę memorandum, w którem rząd litewski wyraża swoje stanowisko w kwestji solidarności i współpracy państw bałtyckich.

Akces przywódcy Legjonu Młodych do obozu narodowo-radykalnego.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Czasopismo **„Akademik“** ogłasza artykuł E. Kostołowskiego, **przywódcy Legjonu Młodych we Lwowie, w którym Kostołowski wyraża całkowitą solidarność z ideologją tworzonego obozu narodowo-radykalnego i akcentuje swe poglądy antysemickie.** „Akademik“ jest pismem narodowo-radykalnem.

ODŁAMY SANACYJNE WYSTĘPUJĄ Z „BRATNIEJ POMOCY“.

Warszawa, 26. 4. Telef. wł.) Po utworzeniu przez Legjon Młodych sanacyjnej organizacji **Bratniej Pomocy Akademików Polskich,** stara, zasłużona Bratnia Pomoc Studentów Uniw. Warsz., grupowała jeszcze poza młodzieżą narodową i bezpartyjną **drobne odłamy sanacyjne,** jak Młodzież Demokratyczną i i. **Obecnie Młodzież Demokratyczna wystąpiła z Bratniej Pomocy Stud. Uniw. Warsz.**

Odwiedziny floty amerykańskiej w Polsce.

Warszawa, 25. 4. (Telef.). Spodziewane jest przybycie pod koniec czerwca do Gdyni amerykańskiej floty, złożonej z kilku jednostek. Flota zawinie do naszego portu w drodze do Leningradu.

WYBORY GMINNE W STOLICY —

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) W kołach zbliżonych do sanacji twierdzą, że **wybory do rady miejskiej w Warszawie będą wyznaczone na sierpień.**

Przygotowania do traktatu handlowego z Niemcami.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Do Warszawy przyjechała rolnicza delegacja niemiecka. Rozmowy jej z przedstawicielami polskich sfer gospodarczych będą przygotowaniem do traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Zatargi o płace w przemyśle budowlanym.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). Na terenie różnych województw wynikły **zatargi o nowe umowy zbiorowe w przemyśle budowlanym.** Na Górnym Śląsku i na Pomorzu **przemysłowcy żądają obniżenia płac do 85 — 90 groszy za godzinę.** Związki zawodowe godzą się na stawki w wysokości **1.20 zł. za godz.** W Warszawie trwa stan bezumowny, gdyż prace budowlane jeszcze się w całej pełni nie rozpoczęły.

Otwarcie Targów Poznańskich.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). **W niedzielę dnia 29 b. m. minister handlu i przemysłu p. Zarzycki dokona otwarcia międzynarodowych Targów w Poznaniu.**

O czem piszą inni?..

Plotki dokoła wizyty p. Barthou.

„Gazeta Warszawska" zamieszcza po odjeździe p. Barthou słuszne ostrzeżenie:

„Już się zaczęło komentowanie wyników wizyty p. Barthou w całej prasie europejskiej. **Ostrzegamy czytelników, by byli bardzo ostrożni w wyciąganiu wniosków z tych komentarzy.** Będzie z pewnością **puszczone w obieg wiele wiadomości fałszywych,** będzie dużo opinij wynikających z różnych zamierzeń i interesów. Trzeba sobie z góry powiedzieć, że w **czasie dwudniowego pobytu nie mogło być mowy o omówieniu szczegółów wszystkich zagadnień,** mogło chodzić jedynie o ustalenie wspólnej podstawy i wspólnego punktu wyjścia. To — jak wynika z komunikatu, z przemówień urzędowych, z deklaracji p. Barthou i z wszelkich solidnych informacyj — zostało zrobione. Zadaniem dyplomacji obydwóch krajów będzie praca polityczna na tej solidnej podstawie".

A tą „solidną podstawą" jest stwierdzenie obustronne, że sojusz polsko-francuski jest koniecznością, i że go należy umacniać.

P. Barthou za stałem miejscem Polsk w Radzie L. N.

Przed wyjazdem z Krakowa udzielił p. minister Barthou „Kurjerowi Porannemu" specjalnego wywiadu, którego tekst — jak zapewnia redakcja — został „ustalony" z p. ministrem Francji. W wywiadzie tym oświadczył p. Barthou, że **sam osobiście był przeciwny „paktowi 4-ech"**, który w Polsce wywołał żywe niezadowolenie i że „w obecności p. Paul-Boncoura" wystąpił w senacie „ostro" przeciw paktowi. Nadto dosłownie powiedział:

„Nigdy coprawda nie byłem oficjalnym przedstawicielem Francji w Lidze Narodów, ale uważam, że Polska jest tak wielkiem i potężnem mocarstwem, że powinna mieć stałe miejsce w Radzie Ligi".

Polska — jak wiadomo — ma dotąd tylko **„półstałe miejsce w Radzie L. N.** Polega ono na tem, że Polska ma prawo reelekcji (ponownego wyboru) po upływie każdego trzechlecia, podczas gdy państwa „małe" tego prawa nie mają, a „mocarstwa" (Francja, Anglja, Włochy, do opuszczenia Ligi Narodów także Japonja i Niemcy) mają „stałe" miejsce. Przyznanie Polsce miejsca stałego oznaczałoby uznanie jej za „mocarstwo" europejskie i ogromne wzmocnienie jej prestiżu.

Wreszcie — oświadczył p. Barthou, że w sprawach gospodarczych polsko-francuskich otrzymał instrukcje od p. Doumergue i że ustalił z p. min. Beckiem „szereg zasadniczych spraw" z tej dziedziny.

Kongres „Legjonu Młodych" w maju

„Gazeta Polska" donosi, że „nieporozumienia" w „Legjonie Młodych" nie mają charakteru „ideologicznego" (a więc np. nie dotyczą walki między „katolikami" a „antyklerykałami"), ale tylko „wewnętrzno-organizacyjny".

„Sprawą wyjaśnienia całej sytuacji — pisze „Gazeta Polska" — jak również sprawdzenia wysuniętych zarzutów zajął się główny rzecznik dyscyplinarny, p. Jerzy Ponikiewski, który piastuje swój mandat nadany mu przez ostatni kongres „Legjonu Młodych".

Komenda obwodu Akademickiego poczyniła wszelkie kroki, **ażeby możliwie w najszybszym czasie kongres został zwołany.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa **Kongres odbędzie się w maju.** Do chwili rozpoczęcia obrad Kongresu Obwód Akademicki (który podniósł „bunt" przeciw „komendzie głównej") normalnie sprawuje swe czynności".

Fermenty w Stron. Narodowem w Poznaniu.

Prasa „sanacyjna", odwdzięczając się „endeckiej" za pisanie o rozłamie „Legjonu Młodych", zajmuje się szeroko fermentem w łonie „młodych narodowców"... „Dziennik Poznański" twierdzi, że w Poznaniu są 4 grupy z dawniejszego Stron. Narodowego. A więc istnieje dalej Stron. Narodowe. Od niego oddzieliła się grupa p. Howorki i ukonstytuowała się jako „Stron. Wielkiej Polski"; jej organem jest „Szczerbiec" w Poznaniu... Drugą grupę stanowią „wydziały młodych" przy Stron. Narodowem, wierne dotąd stronnictwu; ich organem — rzecz znamienna — jest pismo „Wielka Polska"... Trzecia jest grupa pp. Piestrzyńskiego, Zdzitowieckiego i Drobnika; ma ona pisma: „Czuwamy" i „Awangarda". Tę ostatnią grupę posądza „Dziennik Poznański" o sympatje sanacyjne.

„Konieczności porozumienia (z sanacją) — pisze organ sanacyjny — dał wyraz jasny i niedwuznaczny p. Drobnik w ostatnim numerze „Awangardy". Niezmiernie ciekawy ten artykuł kończy się **wezwaniem do zgodnej współpracy endecji z obozem Piłsudskiego".**

Mamy jednak wrażenie, że „Dziennik Poznański" wyolbrzymia znaczenie tego fermentu. Na razie są to grupki małe i nieskrystalizowane. Stronnictwo Narodowe na terenie Poznańskiego ma organizację nietkniętą przez secesjonistów. Nie wiadomo jednak, co będzie dalej?

Stalin już w drodze do Genewy

Czem stanie się Liga Narodów z Rosją a bez Niemiec i Japonji?

Na ten temat niewiele wprawdzie dowiedzieć się można z prasy sowieckiej, bo ta celowo teraz o tem milczy. A jednak ostatnie tygodnie przyniosły zupełnie niedwuznaczne fakty, z którychby wynikało, że **wejście Rosji sowieckiej do Ligi Narodów jest nietylko rzeczą już całkowicie postanowioną,** ale także i to, że zręczna dyplomacja sowiecka ten pozorny odwrót będący w istocie rzeczy **zdecydowaną ofenzywą na całym froncie** — przygotowała i opracowała już we wszystkich szczegółach i jeżeli tylko nie zajdą jakieś nagłe a nieprzewidziane okoliczności, Rosja sowiecka może już jutro lub pojutrze stworzy nad Lemanem **tak efektowny fakt dokonany,** jakiego tam nikt nie przewidywał, a z którym nie liczyły się zwłaszcza **ani Japonja ani Niemcy.** W ich przekonaniu, manifestacyjna ich wyprowadzka miała bowiem być zarazem początkiem końca tej instytucji, tak żywo związanej z Traktatem Wersalskim jak Liga Narodów. Miejsce opróżnione po Niemczech zająłby więc delegat p. Stalina, **wnosząc temsamem do sali usypiających czasami i zawiłościami dyplomatycznego protokołu przejętych polityków** zachodniego świata nowy, wprost **zuchwały program,** nowe nieoczekiwane

sytuacje, wnioski i zaczyny rzeczy nieznanych

może nawet groźnych, a w każdym razie nowych, wymagających najbaczniejszej uwagi.

Jeszcze pięć lat temu inspiracje tego rodzaju — wyszły one wówczas tak jak i dzisiaj wychodzą z Paryża — na łamach „Izwiestij" odrzucał **Radek-Sobelsohn,** wywodząc buńczucznie, że Liga Narodów jest ciałem martwem, a Rosja robotników i chłopów-chleborobów nigdy nie uzna **żadnego rozjemcy między sobą a „zgniłym światem mieszczańskich społeczeństw".** Ale w pięć lat później dnia 4 marca b. r. tensam wyraziciel nastrojów Kremla rozpisał się w tychże „Izwiestjach" o **konieczności rozszerzenia prawa sankcji dla uchwał Ligi,** dowodząc, że żywotny interes Ligi i pokoju wymaga, aby przeciw **każdemu napastnikowi zastosowane były bezwzględne sankcje międzynarodowe,** nie wyłączając użycia siły zbrojnej.

Pisał zaś tak mając na myśli niewątpliwie **Niemcy i Japonję,** których wycofanie z Ligi Narodów już od pierwszej chwili oceniono na Kremlu jako **rozwiązanie sobie rąk do agresji zgóry zamierzonej.**

Przypomnijmy pewne fakta: Dnia 17-go kwietnia b. r., a więc tuż w **przeddzień podróży p. Barthou** do Polski, przedstawiciel sowietów **w Londynie** znalazł „przygodnie" drogę do prasy angielskiej, w której umieścił pozornie nieznaczną uwagę, iż **Moskwa jest istotnie skłonną przyjąć zaproszenie na członka genewskiego areopagu,** zwłaszcza, że w tym wypadku niewątpliwie liczyć może na miejsce stałe. Prasa angielska na tę uwagę nie tylko nie reagowała niechętnie, lecz przeciwnie nie brakło na jej łamach nawet rozważań, iż **wejście Rosji sowieckiej do Ligi będzie czemś nawet bardzo korzystnem dla pokoju,** bo niewątpliwie **skłoni Niemcy,** tego marnotrawnego syna, do powrotu na miejsce, które przecież nie było dla nich tak niewygodne.

Zapiszmy dalej, że jak podano, a czemu dotąd nie zaprzeczono, **ostatnim dyplomatą** z którym min. **Barthou rozmawiał w Paryżu** już prawie na wsiadanem do Warszawy, był tamtejszy przedstawiciel Sowietów, wobec czego pismo nasze w dniu 22 kwietnia b. r. mogło podać, iż

„W związku z podróżą min. Barthou do Polski dowiaduje się „Oeuvre", że szczególnym przedmiotem rozmów będzie w Warszawie stosunek państw sprzymierzonych do Rosji".

Świeżo mamy też w pamięci, że w tych dniach pobytu u nas francuskiego gościa, sprawa **stałego miejsca dla Polski w Lidze Narodów** jakoś dziwnie upornie w doniesieniach pism francuskich i niemieckich **splataa się z kwestją wejścia Rosji do tego nadparlamentu świata,** a polski minister spraw zag.r p. **Beck** właśnie w dniu swego wyjazdu do Krakowa, dokąd odprowadzał francuskiego gościa, znalazł mimo wszystkiego, mimo niemałego utrudzenia w tym tak gorącym czasie, **wolną chwilę czasu na rozmowę z p. Dawtjanem, posłem sowieckim w Warszawie,** z którym nie tak dawno przedtem, bo zaledwie kilka dni, wprzód rozmawiał z pewnością nie o pogodzie.

Dodajmy też, że na łamach prasy francuskiej, a niemniej w pismach emigracji rosyjskiej rzecz traktuje się wogóle jako zadecydowaną, notując nawet szczegóły **programu, jaki Rosja w związku z tem wysuwa.** Jego istotę stanowić ma mianowicie żądanie, iż **statut Ligi Narodów winien być uzgodniony z paktem Kelloga** w tym istotnym punkcie, **który orzeka potępienie wojny jako środka do załatwiania sprzeczności między narodami.** Ponieważ zaś Rosja nietylko postanowiła uratować — jak twierdzi — Ligę Narodów, lecz pragnie — są to może ślady „turystycznej" wycieczki p. Herriota — wogóle **Ligę osadzić na granitowym fundamencie,** którego jej dotąd brakło, a co tak rozzuchwalało zwłaszcza wszystkich rewizjonistów, — więc stanie się pałac nad Lemanem mózgiem i sercem, ale i **silnem ramieniem narodów świata tylko wtedy,** jeżeli wszystkich swych członków

zwiąże powszechnym paktem nieagresji

wzmacniając go jeszcze — co niewątpliwie tak trafnie idzie po linji francuskiej idei bezpieczeństwa — dodatkowym **paktem o wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi.** Kogo zaś rozumieć należy jako napastnika, to **odnośne protokoły Rosji z wszystkimi jej sąsiadami** Bałtyckimi, Polską, Rumunją, Turcją, Persją i t. d., sformułowały tak jasno i dobrze, że Liga Narodów nad kodyfikacją tego problemu już wogóle głowić się nie potrzebuje. Bo czyż jest ktoś w świecie prócz Niemców, Japonji, Włoch i least not least Węgrów, ktoby się nie zgodził na takie pojęcie napastnika, jakie tamte protokoły regjonalne ustaliły

Już te początki dyskusji nad **utorowaniem p. Stalinowi drogi do Genewy** dowodzą, że sprawa pokoju czy też nowego wzburzenia światu aż do podstaw weszła na nowe, **więcej może niż śmiałe tory,** a chociaż ten wjazd Rosji do Genewy nie nastąpi jeszcze jutro czy pojutrze, to kto wie, **co przyniesie już może następna sesja Ligi.** Są oczywiście jeszcze poważne trudności, istnieją członkowie Ligi Narodów, którzy dotąd nie mają z sowietami normalnych stosunków dyplomatycznych, ale **czas pracuje dla Stalina.**

Czas i rewizjoniści z Niemcami na czele.

Jeżeli bowiem — czerwony car Rosji z pewnością niczego pod tym względem nie zaniedba — w ciągu najbliższych godzin druty telegraficzne i potężna stacja nadawcza moskiewskiego radja rozgłosi, — o czem donosiliśmy właśnie wczoraj Czytelnikom naszym — że

Niemcy odrzuciły sowiecki pakt gwarancji dla państw bałtyckich

to ktokolwiek wogole w świecie **odrzuca widmo nowej wojny i grabieży,** musi w tym nowym występie Niemiec Hitlera ujrzeć to, czem on jest w swej istocie: **bezpośrednie przygotowanie rewizji granic,** czemu ludzkość cała, przedewszystkiem zaś Europa musi się przeciwstawić. Kto wie, czy nie nawet za cenę tak wysoką jak ułatwienie p. Stalinowi drogi do Genewy, którą aż dotąd Kreml tak wytrwale zwalczał i ośmieszał.

Czerwone sowiety w roli gwaranta Wersalu i protektora Ligi Narodów będą wszakże rekordem napoły tragicznym. A jakże pouczającem jest, że nie kto inny jak właśnie min. **Barthou,** który na konferencji w Genui 1922 r. gwałtownie przeciwstawił się zapomnianemu dzisiaj **Cziczerinowi,** — dzisiaj w 12 lat później jest jakby ojcem chrzestnym tego najmłodszego pupila Ligi Narodów.

Sowiety są już „nawrócone". Radość z tego powodu podobno wielka, resztę okrywa mgła. (ab).

—o—

„Jesteśmy rządzeni przez masonerję..."

Pewnego razu, a było to na początku roku 1904 — jak podają paryskie „Etudes" (z dn. 5 bm.) — w czasach gdy najbardziej srożył się Combes i jego klika wolnomyślna, prezydent Francji, Loubet Emil, przyjął na audjencji sekretarza generalnego Akademji Nauk Moralnych i politycznych, Georges Picot, znakomitego historyka. W czasie audjencji wywiązała się następująca rozmowa:

— Z największą przyjemnością, panie Picot, czytam sprawozdania pańskie w Journal Officiel. (Dziennik urzędowy francuski. Przyp. red. KAP).

— Stokrotnie dzięki, panie prezydencie, lecz pańskie wspomnienia odnoszą się do czasu już dość dawnego, gdyż w ostatnich czasach Journal systematycznie omija nasze sprawozdania i komunikaty.

— Naprawdę, panie Picot? Ależ to tak, jak ze mną...

— Jak z panem, panie prezydencie? Dziwi to mnie niezmiernie. Jeżeli mnie to spotyka, pomawianego o reakcyjność, to nie dziwię się temu w obecnych czasach. Ale jeżeli to spotyka głowę państwa, to jest niesłychane...

— A jednak prawdziwe. Wiosną roku ubiegłego byłem z wizytą w Algierze, gdzie też kilkakrotnie przemawiałem, poruszając również sprawę poszanowania uczuć religijnych. Osobiście dopilnowałem, by moje przemówienia wysłane były do Journal Officiel. Po powrocie do pałacu Elizejskiego miłość własna autorska kazała mi przejrzeć Journal, aby ujrzeć swe przemówienia algierskie. Czy uwierzy pan, panie Picot, że mowy te nie były wydrukowane w Dzienniku urzędowym? Wezwałem przeto dyrektora owego Dziennika i zapytałem go, czy odebrał moje przemówienia. Odpowiedział, że tak. A dlaczego pan je nie wydrukował? Dlatego, że miałem zakaz, panie prezydencie. Uważa pan, zabroniono mu drukowania przemówień prezydenta Republiki w Dzienniku urzędowym! Kto mógł mu wydać podobny nakaz? Minister spraw wewnętrznych? Nie! Ulica de Valois tj. zarząd partji radykalno-społecznej, a jednocześnie komitet polityczny masonerji francuskiej, **Tak, panie Picot, jesteśmy rządzeni przez masonerję, ja to panu mówię, prezydent Republiki.** (Nous sommes gouvernes par la Franc-Maçonnerie...).

* * *

Trzeba było 30 lat od czasu powyższego incydentu, trzeba było niezliczonych skandali, za kulisami których stała masonerja, aby przy aferze Stawiskiego nareszcie wrzód masoński pękł. Dopiero dziś zarówno Francja, jak i inne kraje, widzą jak rozgałęziona jest ta mafja po całym świecie, jak szkodliwe i niebezpieczne są jej poczynania, ile krzywdy i trudności wytworzyła ona narodom i państwom. Bezsilnymi wobec niej byli, jak to wskazuje przykład prezydenta Loubeta, nawet najwięksi dostojnicy państwowi, nie mówiąc już o ministrach i niższych urzędnikach. Nieraz byliśmy świadkami, że minister składał pewne oświadczenie w parlamencie lub dawał zobowiązania, idąc na spotkanie postulatom religijnym przedstawicieli ludności, jednak przyrzeczenia te w następstwie nie były dotrzymywane. Ponad ministrem bowiem w ministerstwie lub poza niem znajduje się — jak słusznie to kiedyś zaznaczył Ks. Biskup Adamski — „mały minister", nieoficjalny przedstawiciel Loży, który wykonywuje jej zlecenia, a nie ministra. A w razie zapytania potrafi odmowę ubrać w tak niezliczoną ilość powoływań się na okólniki, paragrafy, artykuły, daty, że człowiek nie mający czasu lub możliwości odszukania ich, machnie wkońcu ręką i pozostawi sprawę na pastwę losu.

Ileż tego rodzaju wypadków moglibyśmy przytoczyć u nas w Polsce! Od zarania naszej niepodległości, jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, masonerja potrafiła sprytnie obsadzić wiele stanowisk członkami Lóż. Następnie opanowała szereg stronnictw radykalnych, potrafiła przystosować się do każdego kierunku rządów, by tylko pilnować swoich własnych interesów. **Okres jej największych wpływów to okres napięcia stosunków pomiędzy Kościołem i rządem.** To okres zwalczania wpływów religijnych w szkole i w życiu narodu. Dziś widzimy to szczególnie jasno.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Odezwa postulatora sprawy beatyfikacji Królowej Jadwigi.

Ks. kan. Rudolf J. de Formicini Van Roy, mianowany przez Księcia Metropolitę Dra Adama Stefana Sapiehę postulatorem sprawy beatyfikacji Królowej Jadwigi, wydał w tych dniach następująca odezwę:

Nadeszła chwila dziejowa, która na nasze serca wkłada wielki a miły obowiązek: naprawić zaniedbanie naszych ojców i Ojczyźnie naszej dać tak upragnioną opiekunkę w aureoli błogosławionych Sługę Bożą Królowę Jadwigę. Wiele starań, zabiegów i ofiar domaga się od nas pomyślne przeprowadzenie i dokonanie tego dzieła. Dlatego, mianowany postulatorem beatyfikacji naszej Ukochanej Królowej — nie wątpię, że wszędzie i u wszystkich znajdę pomocną i ofiarną rękę. Zwracam się przeto z serdeczną prośbą **o rozpowszechnianie wydanych obrazków z nowenną o beatyfikację Królowej,** przez co rozszerzy i odnowi się cześć Jej, a zarazem Ona nam wyprosi pomoc nadprzyrodzoną. **Proszę o zbieranie ofiar, aby pokryć konieczne wydatki związane z procesem beatyfikacyjnym.** Niechby każdy ofiarował 10, 20 groszy a zebrałyby się potrzebne fundusze. Koniecznem jest **zbieranie potrzebnych dokumentów do procesu.** Dlatego proszę o podanie: czy cześć naszej Królowej istnieje, względnie istniała na danym odcinku naszego kraju, czy istnieją dowody tejże czci, jak pieśni, modlitwy, obrazy itp.

Aby sprawą zainteresować jak najszersze warstwy naszego społeczeństwa, wskazanem byłoby urządzanie: akademji, odczytów, przedstawień, pielgrzymek. Wszelkie wiadomości, korespondencje proszę nadsyłać pod adresem: Ks. R. I. de F. Van Roy, kanonik, postulator, Kraków, ul. Szewska 22.

Nominacja komisarza rządowego w Radomiu.

Dr. Józef Sarjusz Zaleski radca wojew. w Kielcach, zamianowany został przez M-stwo Spr. Wewn. komisarzem rządowym miasta Radomia.

Łuna pożarów nie gaśnie.

We wsi Górka w powiecie **radomszczańskim** w zagrodzie J. Ociepy od wyrzuconego rozpalonego popiołu zajęła się słoma, poczem ogień z niezwykłą gwałtownością przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Pastwą płomieni padła **połowa wsi Górka.** Spłonęło **24 domów mieszkalnych, 30 obór, 30 stodół, 78 chlewów, inwentarz żywy i martwy.** Straty sięgają 185.000 złotych.

Na przedmieściu Zawidówka w Samborze wybuchł pożar w domu M. Mitykowej. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na dwa sąsiednie zabudowania, które spłonęły doszczętnie. Od rozrzucanych przez wicher płonących głowni zajęły się również położone w znacznej odległości, bo po drugiej stronie potoku Dąbrówka **zabudowania S. Lanowta i Jana Skraby, które także spłonęły doszczętnie.** Ogółem pastwą płomieni padło pięć domów mieszkalnych i kilka zabudowań gospodarczych.

Przeklęła Palestynę.

Niezwykła afera poruszyła opinję chasydów w Warszawie. Oto niejaka **Ruchla Konicerowa** zjawiła się w rabinacie i w obecności wielu świadków, **trzymając w dłoni palestyński owoc grapefruit, przeklęła Palestynę.** Jak się okazało Konicerowa przed trzema laty poślubiła pośrednika na giełdzie mącznej Konicera. Ostatnio mąż z niewiadomych powodów porzucił żonę. Ponieważ w tym czasie zachorowało dziecko Konicerów, matka udała się na giełdę mączną, aby prosić męża o zasiłek na koszta leczenia. W odpowiedzi Konicer wręczył jej grapefruit, krzycząc równocześnie głośno: — **Patrzcie, Żydzi i bądźcie świadkami, że daję jej rozwód.** Jak się okazało **owoc był wydrążony i zawierał banknot 20-złotowy oraz pismo rozwodowe.** Należy zaznaczyć, że u żydów **nawet takie podstępne wręczenie pisma rozwodowego wystarcza do rozwiązania małżeństwa.**

Wyrok o demonstrację w N. Targu.

We środę zakończona została trzechdniowa rozprawa w N. Targu o znane zajścia uliczne. Skazani zostali A. Kotarba na 6 miesięcy, J. Szewczyk na 8 miesięcy, J. Matuszek na 2 miesiące, J. Wincka na 2 tygodnie, R. Zagatowa i Anna Urbaniakowa po 4 tygodnie, A. Wilczek na 2 tygodnie aresztu. Trzem oskarżonym kobietom zawieszono wykonanie kary na 2 lata. Resztę oskarżonych, których było ogółem **17 osób, członków Stronnictwa Ludowego w Nowym Targu, uwolniono od winy i kary.**

I w sanacji poznali się na nim.

B. burmistrz miasteczka Błonie Jan Kulisiewicz należał poprzednio do Stronnictwa Ludowego. Gdy jednak Stronnictwo poznało się na nim i postanowili go wykreślić, Kulisiewicz uprzedził tę decyzję i przylgnął do B. B., przyczyniając się do utworzenia sanacyjnego „Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego". Lecz i tam widocznie już się naprzykrzył, gdyż **pociągnięto go przed sąd partyjny,** który postanowił wykluczyć go z partji. Niewątpliwie **zarzuty musiały być bardzo ciężkie.** W Błoniu znajomi Kulisiewicza gubią się obecnie w domysłach, w którą stronę skieruje teraz Kulisiewicz swoją „orjentację partyjną".

Ferment wśród „młodych narodowców" w Krakowie.

W związku z powstaniem „Obozu Narodowo Radykalnego" i fermentem w Stron. Narodowem, zwróciliśmy się do przedstawiciela młodego pokolenia narodowców w Krakowie p. **Świderskiego** z zapytaniem, jakie stanowisko zajęło Stronnictwo Narodowe na terenie Krakowa i województwa wobec dokonanego rozłamu.

— Od dłuższego czasu — mówi p. Świderski — rysowały się tarcia w łonie Stronnictwa Narodowego między starszymi a młodszymi jego przedstawicielami. Nie wynikały one jednak z różnic ideowych, ale taktycznych i organizacyjnych. Wynikiem tych tarć jest powstanie grupy warszawskiej zupełnie samodzielnej pod nazwą „Obozu Narodowo-Radykalnego" oraz pewne usamodzielnienie się grupy poznańskiej p. n. „Związka Młodych Narodowców". Inne wreszcie drobniejsze fermenty, jakie powstały we Lwowie, zapoczątkowane przez pp. Hrabyka i Stahla są bez większego znaczenia, albowiem wymienieni przywódcy nie mają zupełnie poparcia w szerokich masach młodzieży narodowej.

Zupełnie inny charakter — mówi dalej nasz informator — posiada Stron. „Wielkiej Polski" w Poznaniu z p. Howorką na czele; grupa ta nie ma i nie miała nic wspólnego z Obozem Narodowym.

— Czy ruch secesjonistów przyniósł jakąś szkodę Stronnictwu Narodowemu?

— W stosunku do całego ruchu narodowego t. zw. „odłamy" można ocenić jako **drobne „odpryski", które na razie nie przedstawiają żadnego znaczenia.** T. zw. „Młodzi" Stronnictwa Narodowego, którzy są spadkobiercami idei Obozu Wielkiej Polski w olbrzymiej większości zostali przy Stronnictwie Narodowem, stojąc na stanowisku jednolitości ruchu narodowego. W każdym razie wielkiego znaczenia tym drobnym — jeszcze raz powtarzam — „odpryskom" przypisywać nie należy.

— **Jak ustosunkują się** — zdaniem pana — **grupy secesyjne do obozu rządzącego?**

— Zupełnie niewłaściwem jest dopatrywanie się w tych zjawiskach jakiegoś rozsadzania Ruchu Narodowego na korzyść obozu rządzącego. **Niewątpliwie pewne jednostki szeregi ruchu narodowego opuszczą, lecz będą to tylko jednostki.** Nadzieje zaś ze strony rządu uzyskania ogółu tych t. zw. „secesjonistów" są płonne. Zwłaszcza **jeżeli chodzi o grupę warszawską p. Mosdorfa, to można raczej liczyć na zaostrzenie kursu tej grupy wobec panującego reżimu, niż na jego złagodzenie.** W takiem świetle — mówi p. Świderski — przedstawione t. zw. „tendencje odśrodkowe", o których tyle pisze prasa, a zwłaszcza prorządowa, nie stanowią najmniejszego niebezpieczeństwa osłabienia całości Ruchu Narodowego.

— Powracając do zasadniczego pytania, jak się przedstawia **sytuacja w Krakowie i województwie,** muszę z całą stanowczością stwierdzić, że na tym terenie nie przyszło nawet do najmniejszego rozłamu. Nastawienie grupy Młodych Stronnictwa Narodowego na tutejszym terenie idzie w kierunku organizowania mas w ramach Stronnictwa, zdecydowanej, konsekwetnej walki z żydostwem i sanacją. Kraków i województwo nie ma poprostu czasu na t. zw. „wielką politykę" tembardziej, że powszechnie się uważa, że chwila obecna jest ciężka i na tarcia wewnętrzne choćby najbardziej uzasadnione nie można sobie pozwolić.

— Jeżeli chodzi o moje prywatne zapatrywania — o które mnie Pan pyta — na fakt t. zw. „rozłamu", to uważam, że wyjdzie on tylko na zdrowie Ruchowi Narodowemu. Takie wydarzenia konsolidują nawewnątrz Obóz Narodowy, a co najważniejsza, zmuszają do przeprowadzenia daleko idących zmian organizacyjnych i taktycznych, jakich obecna chwila wymaga. S. F.

Samochód Pogotowia Ratunkowego przejechał na śmierć dwoje dzieci.

Na ulicy Krakowskiej w Zawodziu motocyklista wpadł na 68-letniego Kowolika Hermana, który doznał złamania lewej nogi. Samochód Pogotowia Ratunkowego, który odwiózł rannego do szpitala, **wpadł na dwie małe dziewczynki 4-letnią Natalję i 6-letnią Hildegardę Cupryny,** które bez żadnej opieki znalazły się na ulicy. Obydwie dziewczynki poniosły **śmierć na miejscu.**

Pieszo z Krakowa do Łodzi wędrował bezrobotny 5 tygodni.

Przed kilku laty wyjechał z Łodzi do Krakowa w poszukiwaniu pracy wraz z żoną i dzieckiem **Aleks. Fryc.** Pracował on w Krakowie, a następnie w Wieliczce. Fryc został ostatnio zredukowany i pozostał wraz z żoną i **trojgiem dzieci bez środków do życia.** Zgłosił się on do Opieki Społ. w Krakowie, gdzie mu jednak oświadczono, że ponieważ pochodzi z Łodzi, winien tam zwrócić się o pomoc. Wobec tego Fryc postanowił udać się z rodziną do Łodzi. Sprzęty domowe złożył na ręcznym wózku, na którym umieścił również najmłodsze dziecko i tak ruszył w kierunku Łodzi. Niezwykła ta podróż trwała 5 tygodni i wreszcie Fryc dotarł do Łodzi, zjawiając się w Wydziale Opieki Społ., który zajął się losem jego i rodziny.

—oo—

WYBÓR DR. MIECZKOWSKIEGO NIE ZATWIERDZONY. „Dziennik Poznański" donosi, że wybór dr. Wł. Mieczkowskiego na prezydenta miasta Poznania, który był kandydatem Stronnictwa Narodowego, **nie będzie zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewn.** Dotychczas nie został w tej sprawie ogłoszony oficjalny komunikat.

BOHATER WYPRAWY „CZELUSKINA" PRZEJEDZIE PRZEZ WARSZAWĘ. W końcu przyszłego miesiąca oczekiwany jest przejazd przez Polskę bohatera wyprawy arktycznej „Czeluskina" **prof. Schmidta.** — Prof. Schmidt wraca do Rosji **przez Amerykę i zachodnią Europę.** W Warszawie bawić będzie wraz z kilku członkami ekspedycji

KROWA W KAWIARNI WARSZAWSKIEJ. Poganiacz bydła Icek Pomerancblum prowadził w Warszawie do rzeźni na Pragę krowę. Na ulicy Królewskiej zwierzę przestraszyło się sygnału samochodowego i spłoszone, **uderzyło rogami w szybę kawiarni „Atlantic". Szyba wartości około 1000 zł. pękła w drobne kawałki, a krowa znalazła się w kawiarni.** Wśród zgromadzonych gości wynikł popłoch. Odłamki szyby zlekka pokaleczyły krowę, którą po tej przygodzie odprowadzono do rzeźni

„Jak to ładnie na kolejach".

Urzędowe sprostowanie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie nadsyła nam w związku z artykułem „Jak to ładnie na kolejach", zamieszczonym w nrze z 20 bm. następujące urzędowe sprostowanie:

„Nieprawdą jest jakoby restaurację kolejową na stacji Dębica dzierżawił Związek Legjonistów, natomiast prawdą jest, że restaurację tę dzierżawi Związek Strzelecki powiatu Ropczyckiego w Dębicy, który dobrowolnie opróżnił lokal restauracji II i III kl. w dniu 3. kwietnia 1934 r. i oddał go w posiadanie P. K. P. Nieprawdą jest, jakoby zarządca restauracji kolejowej na stacji Dębica z ramienia Związku Strzeleckiego w Dębicy ogłosił bankructwo, manatki swoje pozabierał i wyniósł się pewnego dnia niewiadomo dokąd, natomiast prawdą jest, że wymienionemu kierownikowi po złożeniu zabezpieczenia poruczyłem dotychczasowe prowadzenie restauracji kolejowej na ściśle określony czas.

Inż. M. Stodolski.
Dyrektor Kolei Państwowych

Z całego świata.

W Pradze powstała czechosłowacko-polska liga studecka.

W tych dniach odbyło się w Pradze zebranie organizacyjne czechosłowacko-polskiej ligi studenckiej, nad którą protektorat objął rektor Uniwersytetu Karola prof. Domin. Na zebraniu, w którem **wzięło udział 500 osób przybył z Krakowa prof. Walery Goetel z Krakowa.**

Po przemówieniach prof. Domina, przedstawicieli młodzieży czeskiej oraz delegata polskiego ze Śląska zabrał głos prof. Goetel, który podkreślił doniosłość problemu stosunków polsko-czeskich. Problem ten rozwiązany być może **tylko przez zburzenie uprzedzeń i nieporozumień.** Otwarcie, lojalnie, poprostu i szczerze trzeba omówić wszystkie zagadnienia stosunków czesko-polskich. Przedmówcy wskazali na Śląsk. Prof. Goetel kładzie organizującej się Lidze na sercu, aby sprawy tej się nie bała i podeszła do niej rzetelnie i spełniła swoje zadania. Stosunki między państwami nie mogą być budowane na sentymentaliźmie, lecz na realiźmie, opartym na prawdziwem uczuciu.

Następnie prezesem Ligi wybrany został inż. dr. Hlavka, poczem wysłano telegram hołdowniczy do prezydentów obu państw.

300 rewolucjonistów austrjackich przybyło do Moskwy.

Do Moskwy przybyło 300 członków Schutzbundowców austrjackich, którzy brali udział w walkach wiedeńskich w roku bieżącym. Schutzbundowcy **przybyli z Czechosłowacji,** dokąd zbiegli po stłumieniu rewolty. Na dworcu wygłoszono szereg przemówień. W imieniu Schutzbundowców przemawiał jeden z uczestników walk w Florisdorfie.

Niemcy korsarzami na wodach chińskich.

Trybunał w Dajrenie (na Dalekim Wschodzie) wydał wyrok na 5 Europejczyków, oskarżonych o uprawianie korsarstwa, 2 z pośród oskarżonych, obywateli niemieckich: **Tandiena i Westermana skazano na karę śmierci, obywatel szwajcarski Gautschi oraz Niemiec Müller** zostali zasądzeni na kary dożywotniego więzienia, a **Niemiec Schroeder** na 10 lat więzienia. Wyżej wymienieni w końcu ub. r. wdarli się na pokład chińskiego parowca „Szanghaj" i w celach rabunkowych zamordowali 10 osób.

Policja i wojsko w pościgu za bandytą

Od kilku dni policja amerykańska poszukuje bandytę Dillingera, który ma na swem sumieniu szereg zuchwałych napadów. **Władze wydały rozkaz dostarczenia go żywym lub martwym.** Mimo, że zmobilizowano w celu schwytania Dillingera jego przyjaciółki i towarzyszy **wielkie siły policyjne i wojskowe,** bandyci są nadal nieuchwytni i poszukiwania nie dały żadnych wyników. Wywołuje to głośne oburzenie w Ameryce. Policji zarzuca się otwarcie niedołęstwo. Istnieje przypuszczenie, że Dillinger przedostał się przez granicę i zbiegł do Kanady.

—•—

DJAMENT WAGI 250 GRAMÓW. Donoszą z Rio de Janeiro, że na wyspie Cotinga znaleziono **djament wagi 250 gramów.** Wartość djamentu jest wprost nieobliczalna.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Moda

Moda pod znakiem kompletów.

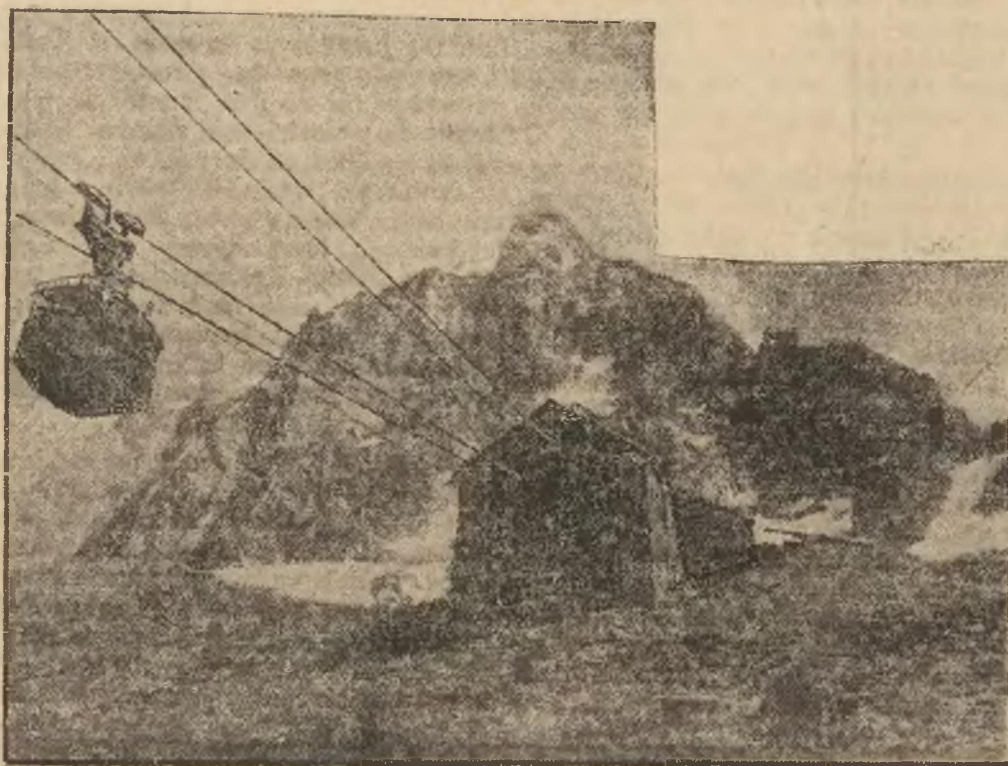
Gwoździem tegorocznego sezonu jest komplet. Trudno wyliczyć nieskończoną ilość możliwości, które się mogą złożyć na komplet. Spróbujmy jednak. A więc: przede wszystkiem kostjum. dalej: spódnica i kapelusz. płaszczyk i kapelusz: kapelusz i szalik. względnie kokarda: rękawiczki lub tylko sztylpy rękawiczek sharmonizowane z torbą i szalem; kapelusz. torba, rękawiczki. pasek i obuwie; podszewka okrycia skompletowana z sukienką — przy kostjumie — podszewka żakietu z bluzką. i tak do nieskończoności. Antoine wymyślił jeszcze jedną możliwość trochę makabryczną. jak na codzienny użytek, ale pomysłową. są to **włosy lakierowane** na kolor tualety; jeżeli kto nie chce poświęcić własnych włosów, może uciec się do pomocy sztucznych. W większych firmach paryskich są do nabycia kolorowe warkocze .loki itp. akcesorja fryzury, nawet całe peruczki. Zresztą fryzury tego rodzaju niekoniecznie muszą być z włosów, można je nabywać w innym materjale, z jedwabnych nici, włóczki, piórek, metalu etc. Szczególnie nadaje się to do przybrania czoła warkoczem a la „Gretchen". A teraz o kapeluszach. Jeżeli szereg sezonów męczył nas swoją monotonją, to tegoroczna wiosna jest dla nas rekompensatą za wszystkie doznane krzywdy i zawody. Modystki wpadły w istny szał. **Wszystkie fasony, jakie tylko można sobie wyobrazić, są w tym sezonie modne.**

Najulubieńszym typem kapeluszy podróżno-spacerowych są kunsztownie stebnowane czapeczki z bardzo modnej w tym roku tafty i z puszystej angory. Ładnem uzupełnieniem kostjumu sportowego jest czapeczka z szeroko odwiniętą kryzą jedwabną w paski lub kratę oczywiście pod kolor szala. Kapelusze o wysuniętych rondach przybiera się płaskiemi girlandkami kwiatów, które zdobią również szaliki. Główki kapeluszy mają najrozmaitsze kształty: są okrągłe, kwadratowe, piramidalne, bardzo głębokie i bardzo płytkie. Poza typowemi kapeluszami naszego sezonu będą berety, toczki, zawoje, czapeczki we wszystkich odmianach, z czoła, na czoło, na ucho, równo.

Jeżeli chodzi o kostjumy wiosenne — tailleur — tegoroczne modele same przez się mało różnią się od zeszłorocznych. Chyba przybraniem i szczególikami. Klasyczny kostjum angielski ozdobiony lakierowaną wypustką i koronkowym żabotem. rzecz prosta, nadaje sylwetce całkiem osobliwy wygląd. Naogół nie często będzie się oglądało w tym roku stroje pozbawione żabotów, kokard i krawatów. Linja sylwetki pozostaje naogół ta sama co i zeszłej wiosny. Długa, smukła i gładka u dołu skloszowana spódnica przy wysoko zapiętej z przodu górze. Ramiona węższe w górnej części, często trzyćwierciowe lub sięgające łokcia, szczególnie w sukniach i bluzkach sportowych. Paski obowiązują albo bardzo szerokie na 15—20 cm., albo zupełnie wąskie na 3 cm. Tego rodzaju kontrasty spotykamy częściej. nosi się albo obfite klapy, kołnierze i wyłogi u płaszczy, albo okrycia zupełnie pozbawione tego rodzaju wykończenia.

Celine.

Tunel pod Montblanc.



Przed kilku dniami przedstawiciele Włoch, Francji i Szwajcarji omawiali plan budowy tunelu pod Montblanc. Tunel byłby długi 12 klm. Na zdjęciu: końcowa stacja kolejki linowej pod Montblanc.

Choroba, która szpeci twarz człowieka

Ze słowem gruźlica związana jest w pojęciach ogółu choroba płuc. Tymczasem gruźlica jest chorobą, która równie dobrze atakuje wszystkie inne narządy organizmu. wśród nich i skórę. Statystyka przeprowadzona wśród chorych, leczących się na gruźlicę w szpitalu św. Łazarza w Warszawie wykazała, że w latach 1901 do 1910 u 9% tych chorych cierpienie usadowiło się na skórze. Później odsetek ten wzrósł w okresie wielkiej wojny do niespełna 20%, a po wojnie, między latami 1921 a 1925 wynosił prawie 27%. Liczbę chorych na gruźlicę skóry w Polsce oceniają lekarze **na 10 do 20 tysięcy osób.** Zdaje się, że najwięcej jest ich na Śląsku i w Poznańskiem. gdzie jeden chory przypada na tysiąc mieszkańców.

Gruźlica skóry może przebiegać pod rozmaitemi postaciami. Najczęściej występuje ona jako t. zw. **toczeń, znany pod popularną nazwą wilka.** Na skórze dotkniętej nim zjawiają się plamy i guzki, których z biegiem czasu przybywa coraz więcej. Mogą tworzyć się również duże guzy, sino-czerwonej barwy. Z biegiem czasu te zmiany skórne rozpadają się i tworzą owrzodzenia, gojące się wprawdzie w częściach środkowych, lecz szerzące się na obwodzie. Ulubionem jej siedliskiem jest skóra twarzy. Tam się najczęściej sadowi, szpecąc chorego, stąd jej wielkie znaczenie społeczne. Zagranicą wiele przypadków zanotowano w Niemczech (w r. 1910 — 30 tysięcy chorych) i w Danji. Mały ten kraik ma jednego chorego na 2 tys. zdrowych. Tam też zapoczątkowano racjonalne zwalczanie tej formy gruźlicy.

Leczenie gruźlicy skóry jest zagadnieniem bardzo poważnem. Jest ono **kosztowne, tem** kosztowniejsze, im później **chory zaczął się** leczyć. Niemniej jednak **wyniki** leczenia są dobre, byleby rozpoczęte zostało wcześnie. Obok środków chemicznych i **zabiegów** chirurgicznych bardzo wielką rolę odgrywa tutaj **leczenie światłem** — promieniami wysyłanemi przez lampę Finsena.

Sprawa zapobiegania gruźlicy skóry, zwłaszcza toczniowi, jest ściśle związana ze zwalczaniem gruźlicy płuc. Wprawdzie niektórzy sądzą, że tocznia można się nabawić od chorującego na to cierpienie, coraz bardziej utrwala się jednak pogląd, że **przyczyną tocznia jest zakażenie prątkami pochodzącemi z plwociny.** Liczba zachorowań na tocznia zmniejszy się więc, według poglądów tych badaczy, wówczas, gdy spadnie cyfra cierpiących na gruźlicę płuc i rozsiewających w otoczenie wraz z plwociną miljardy zarazków, które dostawszy się na skórę bliźniego, mogą stać się przyczyną tocznia.

Ar.

Sport.

Najbliższe mecze ligowe.

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Ligi. Walczą: w Warszawie **Polonia z Garbarnią,** w Krakowie **Podgórze z Legją i Cracovia z LKS,** na Śląsku **Ruch z Wisłą.** we Lwowie Pogoń ze Strzelcem. w Poznaniu Warta z Warszawianką.

Mecz **Cracovia—L. K. S.** odbędzie się na boisku Cracovii. Początek o 4.15 pop.

POLACY W NICEI NA SZARYM KOŃCU.

W siódmym i ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei rozegrano konkurs o nagrodę przechodnią kawalerji szwajcarskiej.

Pierwsze miejsce wywalczył Francuz Clave. Polacy znowu bez miejsca.

PRZYKŁAD DZIAŁA.

Rumuńskie Min. Spraw Wewnętrznych wydało w tych dniach **zakaz rozegrania meczu piłkarskiego Rumunja—Węgry,** wyznaczonego na dni najbliższe w Bukareszcie. Podziałał tu zapewne przykład Polski.

MANDŻUKUO JEDZIE NA OLIMPJADĘ.

Nowe państwo azjatyckie, **Mandżuko, zgłosiło oficjalnie udział swój w igrzyskach olimpijskich 1936** roku w Berlinie.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Cieszyńskie wzory wolności.

(Władysław Zabawski: „Droga do ziemi obiecanej". Str. 328. Cieszyn 1934. Nakładem Księgarni „Nowe Kresy" w Cieszynie).

Książka omawia i przedstawia „ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim i udział w nim ewangelików" w latach 1848—1920. Autora zajmuje głównie część ewangelicka Polonji śląskiej, narodowcy tego wyznania zostali tu istotnie oświetleni wszechstronnie. Miejscami promień narracyjności paść musiał i na działaczy katolickich jak ksiądz Londzin i Świeży. których postaci jednak autor nie przedstawił objektywnie. Szersze znaczenie miałoby dzieło, gdyby opowiadacz stanął był na stanowisku narodowem. a nie wyznaniowem.

W części III jest rozdział p. n. **„Wojna światowa".** Jego treść dziś jest już wspomnieniem. ale żywem i ożywianem aktualnością czesko-polską w dniach dzisiejszych.

Na Śląsku Cieszyńskim od samego początku wojny zapanowała orjentacja antyniemiecka, a do Legjonów weszła młodzież jeno z przyczyny. by w historycznej chwili zaznaczyć swą polskość i łączność z innemi ziemiami polskiemi. W pierwszym roku wojny już legjoniści zakwaterowani byli w Cieszyńskim koło Jabłonkowa i Trzyńca (dziś pod czeskiem panowaniem). We farze nawiejskiej wpisali się do księgi gości: Józef Piłsudski. Kazim. Świtalski. Stan. Kot. Marjan Kukiel... Dziś Nawsie jest poza granicą naszej Rzeczypospolitej. choć Starą Polską Śląsk Cieszyński od dawien dawna tamtejsi nazywają. Około pół tysiąca ochotników śląskich było w brygadzie Hallera.

Nie wszystkim wiadomo, że w 1917 wydział gminny Cieszyna domagał się zaprowadzenia państwowego języka niemieckiego i że wtedy istniał poufny projekt włączenia Cieszyńskiego do Prus, aby dać Prusom bezpośrednie połączenie z Węgrami. Przeciw temu Polskie Zjednoczenie Narodowe na Śląsku na zebraniu sejmowego Koła Polskiego w Krakowie opowiedziało się za zespoleniem ściślem z narodem polskim. „Wniosek posła Regera. skonfiskowany potem w pismach. domagał się złączenia Śląska Cieszyńskiego z Polską". Po t. zw. pokoju brzeskim publiczne zgromadzenie w Cieszynie żądało bezwarunkowego połączenia Śląska z wolną, zjednoczoną i niepodległą Polską. — Pod koniec 1918 powstało już przedstawicielstwo ludności pod nazwą Rada Narodowa (19-go paźdz.) i ona też 30 paźdz. objęła rządy w kraju.

Tarciom polsko-czeskim kładzie koniec umowa obu narodowości 5 listopada 1918. Powiaty cieszyński i bielski oraz polskie gminy we frysztackim przec[illegible] i rząd Rady Narodowej, a czeskie [illegible] docki dostają się pod rządy Narodniho Vyboru. Ale już konsul Locher oświadczył Polskiej Komisji Likwidacyjnej, że „rząd praski uważa Księstwo Cieszyńskie za część składową republiki czechosłowackiej". Nastąpiły znane posunięcia wojskowe czeskie aż do linji Wisły, zakończone układem nowym z 1 lutego 1919. Układ paryski, choć niekorzystny dla nas, oddawał wojskom polskim do obsadzenia Cieszyn, Frysztat, Trzyniec i Jabłonków. Zaczęło się obliczanie szans plebiscytu, ale stronnicze, na rzecz Czechów, zachowanie się hr. de Manneville, prezesa międzykoalicyjnej komisji plebiscytowej, osłabiło polską stronę.

Rada Narodowa z 21 członków, a trzech partyj złożona, była rządem sejmikującym z „liberum veto"; nawet trójgłowe prezydjum było skrępowane jednomyślnością. — Wobec Niemców Polacy byli tak ustępliwi, że dr. Prager jeden z głównych matadorów Komory nad lokalem Rady Narodowej o piętro wyżej uprawiał robotę spiskową w swem biurze równocześnie, gdy R. N. swoje obrady toczyła. To było atutem przeciw Polakom w Paryżu przy rozgrywkach czesko-polskich. A dalej. Generał Aleksandrowicz „ogłosił mobilizację z przymusem zgłaszania się do wojska wszystkich mężczyzn narodowości polskiej w wieku do lat 35", ale R. N. przekreśliła przymusowy powrót do oddziałów b. wojskowych i zaprowadziła tylko werbunek, któremu jeszcze przeszkadzali członkowie Rady. Zrobili to socjaliści. Kiedy Rada Nar. się bawiła w dyplomację, Czesi „stwarzali na polu prawno-państwowem fakta dokonane", spychali nas z pozycji na pozycję i Polacy popadali w sytuację coraz niekorzystniejszą. Czesi każdą zapowiedź w czyn przemieniali, kpiąc sobie z Komisji międzyaljanckiej i Rady Narodowej. A ta nic. Nie odważyła się nawet na plebiscyt.

Zaciekawia nas autor słowami, że „bliższe szczegóły o rokowaniach krakowskich (posko-czeskich) są dotąd nieznane... a podobno w grę wchodziły tam propozycje... wyraźnie konkretne". Należałoby je odsłonić. Było i tak, że „Rada Narodowa zakazała wójtom wygotowywania list do głosowania". Nie dziw, że przeszło 100 gmin list tych nie przygotowało mimo urgensów aljanckiej komisji plebiscytowej. Gniewając się na Czechów za przepołowienie Cieszyna i zabranie Jabłonkowa. Frysztatu i Bogumina, musimy szukać winy lub współwiny i w sobie samych wedle uwag autora.

O tem i dziś i zawsze pamiętać się godzi.

W.

P. S. W najbliższym czasie zamieścimy uwagi jednego ze śląskich przyjaciół naszego pisma, który oświetli należycie rolę katolików w śląskim ruchu narodowym, pominiętą lub fałszywie przedstawioną przez p. Zabawskiego.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 27: Piotra Kaniz., Teofila b., Anastazego p. i Zyty p.
Wschód słońca 4.15, zach. 18.53.
Długość dnia 14 godzin i 8 min.
Sobota 28: Pawła od Krzyża, Witalisa m. i Walerji m.
Wschód słońca 4.13, zach. 18.55.
Długość dnia 14 godz. i 12 min.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy J. Kr. M. śp. Alberta I, króla Belgów, odbędzie się staraniem Konsulatu Belgijskiego w Katowicach i Zw. Oficerów Rezerwy Rz. P. w Krakowie w sobotę, 28 bm. o godz. 9-tej w Katedrze na Wawelu. Nabożeństwo odprawi Ks. Metropolita Adam Sapieha.

PROF. AXENTOWICZ PRZECHODZI NA EMERYTURĘ. P. Teodor Axentowicz, profesor zwyczajny Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, a zarazem pierwszy rektor tej uczelni po przemianowaniu Szkoły Sztuk Pięknych na Akademję — podał się o przeniesienie w stały stan spoczynku. Ma on za sobą blisko 40 lat pracy pedagogicznej, a prowadził na Akademji kurs malarstwa figuralnego od czasów dyrekcji Fałata.

WYSTAWA DRUKÓW ANCZYCA Z OKRESU 50-LECIA. W sobotę 28 bm. o godz. 19-tej odbędzie się staraniem Tow. Mił. Książki otwarcie wystawy druków wielce zasłużonej oficyny krakowskiej W. L. Anczyca, która przoduje od pół wieku w kulturze polskiej w dziedzinie piękna sztuki typograficznej. — Wystawa otwarta będzie w gmachu Muzeum Przem. (Smoleńsk 9).

NA TARG KONI w Krakowie spędzono w dniu 24 bm. 177 koni i płacono za konie pojazdowe od 200—300 zł., pociągowe ciężkie 250—350, lekkie 150—200, rzeźne 40—60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 6 sztuk.

POŻAR NA ZAKRZÓWKU. W ub. środę wieczorem w zabudowaniu Marji Pieniążek, przy ul. Pychowskiej L. 28, powstał pożar, przyczem zapaliły się sąsiednie zabudowania Józefa Kamieniarczyka. Na miejsce przybyła straż pożarna w sile 2 plutonów i po 2-godzinnej akcji ogień zlokalizowała. Wskutek pożaru spłonęły dwa domy i stajnia. Szkoda wynosi około 3.000 zł. Wypadku w ludziach ani straty w inwentarzu żywym nie było. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez Jana Piskorza, dzierżawcę stajni u Pieniążkowej, który przed wybuchem pożaru był w stajni z lampą.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SPORTOWE TRANSMISJE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ. W niedzielę dnia 29 bm. Polskie Radjo transmituje o godzinie 17-tej zakończenie trzydniowego meczu tennisowego z kortów warszawskiej Legji między Rot-Weiss (Berlin) a Legją. Również w niedzielę o godzinie 13.30 transmitowane będzie zakończenie międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska—Austrja.

POSIEDZENIE POL. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę 28 bm. w sali Seminarjum Języka Polskiego (ul. Gołębia 20), poczem Walne Zgromadzenie.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę, 2 maja o godz. 19. w sali Towarzystwa (ul. Radziwiłłowska 4), wspólnie z Walnem Zgromadzeniem Pol. Tow. Balneologicznego.

WYCIECZKĘ DO TYŃCA (prowadzi prof. Leszko) organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze w niedzielę 29 b. m. Wyjazd do Skawiny, powrót pieszo przez Bielany. Zbiórka o godz. 9.10 przed dworcem głównym.

TOW. POLSKO-WŁOSKIE IM. DANTE ALIGHIERI (Grodzka 26) zawiadamia, że czytelnia i biblioteka Towarzystwa są czynne w salonach Tow. Asekuracyjnego Triesteńskiego w soboty od 6—8. Od 1 maja urządza Towarzystwo kurs języka włoskiego 6 tygodniowy po 3 lekcje tygodniowo. Kursy prowadzić będzie p. doc. N. Nucci. Informacje i wpisy w środy i soboty od 6—8 w lokalu Tow. (ul. Grodzka 26, I. p.).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Zalotnicy niebiescy".
Sobota: „Kapitan z Koepenick".
Niedziela popoł.: „Mirla Efros" (Gość. występ W. Siemaszkowa).
Niedziela wiecz.: „Kapitan z Köpenick".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: W 80 minut naokoło świata.
WANDA: „Willy" (Książe Arkadji).
SŁONKO: Pod Twoją Obronę.
APOLLO: Tunel (M. Renaud).
SZTUKA: „Żółty detektyw".
UCIECHA: Szansa życia (Mirjam Hopkins).
PROMIEŃ: „Jaką minę pragniesz"; „Ja w dzień, ty w nocy".

Upominek krakowski dla ministra Barthou.

ZNAKOMITY GOŚĆ ZACHWYCONY KRAKOWEM.

W czasie środowego przyjęcia u prez. miasta dr. **Kaplickiego** delegacja Bibljofilów krakowskich ofiarowała p. min. Barthou odznakę bibljofilską wraz z dyplomem (po łacinie) następującej treści:

„Kapituła Białego Kruka, orderu Bibljofilów Krakowskich, Panu Ludwikowi Barthou, Republiki Francuskiej Wielkiemu Kanclerzowi, wiernemu ksiąg Przyjacielowi, przybywającemu do najsławniejszego miasta Polski — Krakowa, tę odznakę honorową Kapituły z wielkiem uznaniem składa".

Dyplom powyższy został wydrukowany na autentycznym papierze z XVI. wieku, z słynnej wówczas papierni **Bonerów**, którzy mieli swój zakład w Balicach pod Krakowem.

Imieniem Zakonu Bibljofilów przemówił do min. Barthou „wielki mistrz" prof. **Witkiewicz** dalej „kanclerz" doc. **Komarnicki** i prof. U. J. dr. **Walter**. Min. Barthou podziękował ofiarodawcom w dłuższej, dowcipnej mowie.

Od p. prez. m. Kaplickiego otrzymał dostojny gość w upominku tekę sztychów najwybitniejszych grafików polskich. Teka została wykonana w zakładzie Roberta **Jahody** w Krakowie, w oprawie z niebieskiej skóry z tłoczonym herbem miasta Krakowa.

Min. Barthou w gorących słowach podziękował za ofiarowane mu upominki, dodając, że będą one dla niego najmilszemi pamiątkami.

Odjeżdżającego Ministra Francji żegnali na dworcu krakowskim p. min. Beck, prez. miasta Kaplicki i inni przedstawiciele władz, oraz **bardzo liczna publiczność**. Min. Barthou oświadczył, że jest **zachwycony Krakowem** i że wywozi stąd **najlepsze wspomnienia**.

Rewja wojsk przed królem angielskim



Jerzy V, król angielski dorocznym zwyczajem dokonał ostatnio z królową Wiktorją wiosennego przeglądu wojsk w obozie Aldershot.

BAGATELA: „Szukam syna".
ADRIA: „Kocha — lubi — szanuje" (film polski).
ATLANTIC: „Urwis z Hiszpanji" i „Król cyganów".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 26 do 28 kwietnia: „Pat i Patachon w opałach".

KRÓLOWA OPERETKI, HELENA MAKOWSKA W KRAKOWIE. Dnia 1, 2 i 3 maja br. gościć będzie na scenie Bagateli najlepszy zespół operetkowy z Warszawy „teatr 8.30", który wystawi melodyjną komedję muzyczną Oscara Strausa „Kobieta, która wie, czego chce". Naczelne role spoczywają w rękach Heleny Makowskiej, O. Obarskiej, M. Wawrzkiewicza, J. Marra, Znicza i Worcha.

Prof. Tadeusz Zieliński w Krakowie.

Chluba polskiej nauki, znakomity uczony, członek P. A. L. prof. **Tadeusz Zieliński** będzie gościł w piątek 27 bm. **w Krakowie**. Staraniem Koła Polonistów S. U. J. wygłosi on odczyt p. t. „**Religja i sztuka w starożytnej Grecji**" w sali 62 (Kopernika) Coll. Nov. o godz. 8 wiecz.

Kraków oczekuje z nadzwyczajnem zaciekawieniem występu wielkiego polskiego uczonego.

Szczepienie dzieci udających się na kolonje letnie.

Rodzice, którzy wysyłają dzieci na letnie kolonje wakacyjne, mają poddać dzieci szczepieniu ochronnemu przeciw błonicy i płonicy (dyfterji i szkarlatynie). Szczepienia są **bezpłatne i odbywają się we wszystkich szkołach** miejskich dla dzieci szkolnych. Lekarze szkolni szczepią również i dzieci nie uczęszczające do szkół w dniach swojego urzędowania w szkole.

Bezrobotni ratują się, jak mogą.

Byle jakoś wyżyć i doczekać się lepszych czasów.

Krakowska „Stołownia" bezrobotnych pracowników umysłowych, spełnia swój obywatelski i społeczny obowiązek względem ofiar kryzysu. Jest ona zarządzana przez Komitet Wykonawczy Rady Międzyzwiązkowej, do której zgłosiło akces 21 związków zawodowych i zrzeszeń pracowniczych bez względu na zabarwienie polityczne. Komitet ten prowadząc walkę ze skutkami kryzysu niesie pomoc przez: 1) **wydawanie obiadów** bezrobotnym oraz ich rodzinom, 2) **wydawanie deputatów** żywnościowych, opałowych i odzieżowych, 3) **dożywianie dzieci** rodziców bezrobotnych, 4) **udzielanie** doraźnych zapomóg pieniężnych, 5) **organizowanie kolonij** dla dzieci rodziców bezrobotnych, a wreszcie 6) prowadzi akcję społeczno-oświatową. Komitet współdziała z władzami i instytucjami, ułatwiając swoim członkom znalezienie pracy.

Akcją stołowni w czasie od 15. III. do 30. IX. ub. r. było objętych **1446 osób** obojga płci oraz **409 dzieci** rodziców bezrobotnych. W tym czasie stołownia wydała **154.621 obiadów** kosztem **26.892 zł. 72 gr.** W urządzonej przez Komitet **kolonji letniej** w Dobczycach korzystało **100 dzieci** rodziców bezrobotnych. Nadto urządzony został **kurs spółdzielczy**, w którym wzięło udział 56 bezrobotnych. W okresie jesiennym i zimowym Komitet **prowadził akcję odzieżową i obuwiową**, wydając 332 kuponów odzieżowych, 27 par obuwia, naprawiono 264 par obuwia, rozdzielono **30.000 kg. węgla**, 11.427 kg. chleba oraz 2500 kg. innych artykułów spożywcz. wartości 3.785 zł.

W okresie Świąt Wielkiejnocy Komitet rozdał około **400 deputatów** w postaci słoniny, boczku, chleba, jajek, i t. p. artykułów pierwszej potrzeby, a nadto rozdano 104 koszul, 146 m. płótna bieliźnianego, oraz naprawiono 130 par bucików.

Z sali sądowej

WIELKI PROCES PRZECIW KOMUNISTOM.

Wczoraj rozpoczął się przed krak. sądem przysięgłych proces przeciw 12-tu komunistom z Chrzanowa. Trzech z pośród oskarżonych stoi pod zarzutem zbrodni dokonanej na osobie Romana **Szczeliny**, który został zamordowany pod Chrzanowem 1 stycznia ub. roku. Krytycznego dnia wybrali się z Szczeliną **Wł. Ślączek, Dulowski i Ociepko** do ustronnego wąwozu, leżącego o 3 kilometry od Chrzanowa. Ociepko stanął na czatach, a tymczasem jeden z pozostałych komunistów uderzeniami siekiery zabił Szczelinę. Dochodzenia policyjne wykazały, że zabójcy **działali z rozkazu partji komunistycznej**, która postanowiła pozbyć się „prowokatora".

Wczoraj w czasie rozprawy aresztowani zostali na sali sądowej komuniści: **St. Jochymek, Wł. Klimczyński, J. Zieliński i Anna Hapczyk.** Odpowiadali oni z wolnej stopy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przez prokuratora **dr. Szewczyka**, rozpoczęto **przesłuchiwanie oskarżonych**. Wypierają się oni winy twierdząc (jak zwykle), że zeznania w czasie śledztwa złożyli pod groźbą bicia.

Rozprawie przewodniczy **dr. Janicki**, wotują pp. **Ostręga i Zaïpski.**

Król angielski pisze do ucznia polskiego.

Uczeń 4-tej klasy jednego z gimnazjów lwowskich, Józef P., będąc zapalonym, — co jest zrozumiałe w jego wieku, — filatelistą, utrzymuje korespondencję ze zbieraczami znaczków pocztowych zagranicą, wymieniając w ten sposób cenniejsze okazy. Pewnego razu młody kolekcjonista wpadł na myśl, by z ofertą wymiany zwrócić się do króla angielskiego i do ekscara bułgarskiego. Jakież było jego zdziwienie, gdy po **kilku tygodniach otrzymał kopertę, na której widniała korona brytyjska** a w liście u góry był wytłoczony napis „**Buckingham Palace**". W liście zawiadamiał ucznia prywatny sekretarz króla angielskiego, że „Jego Królewska Mość" kolekcjonuje tylko znaczki angielskie, wobec czego nie może przyjąć oferty. Również i zdetronizowany monarcha bułgarski, który przebywa obecnie w Koburgu, nie zlekceważył listu uczniowskiego. **W imieniu króla odpisał jego nadworny marszałek, gen. Janczew**, który w uprzejmych słowach podziękował za ofertę. Nad mienić należy, że tak król angielski, jak i ekscar bułgarski są zapalonymi filatelistami.

Życie gospodarcze.

Rzemiosło polskie winno znaleźć poparcie u społeczeństwa.

Z zebrania Chrześc. Frontu Gospod. w Krakowie.

W ub. wtorek odbyło się pod przew. prezesa, b. kuratora Przyjemskiego zebranie Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego przy ul. Gołębiej 6. Po zagajeniu przez p. Przyjemskiego, referat na temat obecnej sytuacji rzemiosła polskiego i stanu średniego przedstawił red. dr. Warchałowski. Nad wypowiedzianemi uwagami wywiązała się bardzo ożywiona i interesująca dyskusja. M. in. p. kurator Przyjemski podniósł, że w parze ze wzmagającem się zainteresowaniem społeczeństwa polskiego dla zawodów praktycznych iść musi poparcie dla polskiego handlu i przemysłu. Idzie bowiem o to, by mogły powstawać i utrzymać się nowe placówki wzmacniające narodowy stan posiadania gospodarczego w miastach. Mówca wspomniał o ciekawym objawie liczebnego wzrostu żydowskich kas kredytowych i to mimo panującego kryzysu. Akcja wśród żydów za organizowaniem kas bezprocentowego kredytu dla rzemieślników i kupców nie ustaje.

O braku zrozumienia i poparcia, z jakiem spotyka się rzemiosło polskie — mówił p. Gółka cytując fakt, że kredyty rzemieślnicze BGK są nietylko znikome, ale pozatem dostęp do nich jest niesłychanie utrudniony. Prof. Ostachowski dorzucił szereg trafnych uwag o potrzebie gospodarczego wychowania społeczeństwa polskiego i przywrócenia pierwiastków moralnych w ruchu spółdzielczym, który winien stać się dźwignią gospodarczego podniesienia się rzemiosła. Pozatem zabierali głos pp. Tatarczuch, Gółka, Łukasiewicz i in., podając wiele interesujących szczegółów z życia i doli rzemiosła polskiego.

P. kur. Przyjemski reasumując wypowiedziane uwagi, sprecyzował płynące z nich wnioski: Społeczeństwo polskie winno popierać przedewszystkiem pracę ręczną rzemieślnika, kierować młodzież do zawodów praktycznych, rzemiosło zaś winno tworzyć kasy kredytowe i spółdzielnie, opierając je na zasadach ścisłej kontroli i wysokich wymogów etycznych w stosunku do kierowników tych placówek.

SKÓRA TANIEJE.

Korespondent nasz donosi, że na rynku skórnym nastąpił w ostatnich dniach gwałtowny spadek cen surowca o 15 do 20 proc.

———:ooo:———

Handel światowy wykazuje dalszy spadek

Według obliczeń Ligi Narodów **handel światowy uległ w ciągu pierwszych miesięcy r. b. dalszemu ograniczeniu**, mianowicie wartość importu światowego w styczniu r. b. szacowana była na **985 miljonów dolarów w złocie**, zaś **w lutym r. b. na 906 miljonów**, jednocześnie wartość wywozu obliczano w styczniu r. b. na **892 miljn.**, podczas gdy w lutym na **854 miljn. dol. w złocie**. W porównaniu z wartością handlu światowego w poszczególnych miesiącach r. 1933 nastąpił **dalszy spadek wartości zarówno importu, jak i eksportu światowego.** Przywóz światowy stanowił w lutym r. b. 31.7 proc. wartości importu światowego w r. 1929, a eksport 32.4 proc. wartości eksportu światowego w lutym r. 1929.

Olbrzymie inwestycje na kolejach angielskich.

Cztery najważniejsze towarzystwa kolejowe Wielkiej Brytanji przewidują na rok bieżący **prace inwestycyjne na ogólną sumę 15 miljn. funtów**. M. in. mają być zbudowane za te pieniądze **300 nowych lokomotyw**, pozatem prowadzone będą **prace elektryfikacyjne**, przewidziany jest **zakup dużej ilości wagonów**, wprowadzenie nowych typów wagonów sypialnych i restauracyjnych.

Koncentracja w przemyśle.

Jak donosi prasa wiedeńska, planowana jest **fuzja wielu przedsiębiorstw przemysłowych**. Decyzja co do fuzji w przemyśle **wagonowym i metalowym** ma wkrótce zapaść. Tak samo rozważana jest komasacja w przemyśle **kablowym, drucianym**, w pewnej części przemysłu **maszynowego** i w przemyśle **browarnianym**. Należy więc wnioskować, że posunięcia reorganizacyjne w kierunku koncentracji obejmą całe życia gospodarcze Austrji.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków, 26 kwietnia. Giełda: 3 proc. pożyczka budowlana 43.15, 4 proc. skonwertowane listy zastawne Banku Krajowego 63. Dolar 5.24—5.26. Londyn 27—27.20. Szwajcarja 171.25—171.75, Berlin 207.50—208.50.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Słabe oznaki poprawy sezonowej.

BANK GOSP. KRAJOWEGO O SYTUACJI W MARCU.

Bank Gospodarstwa Krajowego charakteryzuje następująco sytuację gospodarczą w marcu. Położenie gospodarcze Polski wykazało w miesiącu sprawozdawczym **dalsze znamiona poprawy**, zwłaszcza jeśli się porówna wielkość produkcji i obrotów w tym okresie z analogicznym miesiącem r. ub.

Poprawę wykazuje w pierwszym rzędzie **rynek pieniężny i kapitałowy**. Wkłady, zwłaszcza w większych instytucjach zwiększyły się, a równocześnie trwała nadal zwyżka papierów procentowych przy **częściowym**

WZROŚCIE ZAINTERESOWANIA AKCJAMI.

Wypłacalność przemysłu i kupiectwa polepszyła się, **w rolnictwie natomiast trudności płatnicze nie ustąpiły**. Działalność kredytowa banków wykazała pewne ożywienie w związku z rozpoczęciem robót inwestycyjnych i budowlanych oraz poprawa zbytu w niektórych gałęziach przemysłu przetwórczego.

Tendencja do stabilizacji cen produktów rolniczych, będąca w dużej mierze wynikiem większych **zakupów rządowych na rynku zbożowym**, utrzymała się nadal, przyczem w miesiącu sprawozdawczym tendencja ta wystąpiła również w odniesieniu do artykułów hodowlanych. Wywóz artykułów rolnych był w miesiącu sprawozdawczym nieco większy, niż w lutym.

SEZONOWY WZROST PRODUKCJI.

Wytwórczość przemysłowa zwiększyła się w marcu, do czego przyczyniło się w dużej mierze oddziaływanie **czynników sezonowych**. Wydobycie węgla wzrosło, głównie naskutek zwiększonego eksportu, podczas gdy **zbyt w kraju był nieco mniejszy niż w miesiącu poprzednim**. Poważny wzrost wykazuje wytwórczość żelaznego i cynkowego hutnictwa; poprawiło się również wydobycie ropy naftowej oraz wytwórczość przemysłu rafineryjnego. Sezonowe zwiększenie napływu zamówień spowodowało polepszenie zatrudnienia w przemyśle przetwórczym. W przemyśle włókienniczym, w związku z korzystnym naogół przebiegiem wiosennego sezonu sprzedaży, stan produkcji zwiększył się dość znacznie w porównaniu z miesiącem poprzednim. Korzystnie przedstawiały się również rozmiary sezonowej sprzedaży nawozów sztucznych. Stan zatrudnienia tartaków był lepszy, niż przed miesiącem. Wywóz drewna wykazał poważny wzrost.

Obroty handlowe na rynku krajowym wzrosły w miesiącu sprawozdawczym w związku ze zbliżaniem się Świąt Wielkiejnocy. Wzrosły również dość znacznie obroty handlowe z zagranicą, zarówno po stronie przywozu, jak i wywozu; saldo bilansu handlowego pozostało nadal dodatnie. W związku ze wzrostem zatrudnienia liczba bezrobotnych wykazała w marcu sezonowy spadek.

Reforma walutowa w Austrji.

„Neue Freie Presse“ donosi, że równocześnie z fuzją banków wiedeńskich Austrjacki Bank Narodowy **przejdzie praktycznie do nowej waluty szylingowej**. Z chwilą bowiem, kiedy sam Bank Narodowy **bierze oficjalny kurs clearingu prywatnego za podstawę do oszacowania swych zapasów złota i dewiz**, musi ten proceder obowiązywać także i wszystkie inne banki oraz przedsiębiorstwa. Bank Narodowy posiada obecnie **zapas złota wartości 189.5 miljn. szylingów, zapas dewiz w sumie 25 miljn. i inne aktywa wartości 40—45 miljn. szyl., razem więc 255—260 miljn. szyl.** Waloryzacja o 28 proc. oznaczałaby książkowo zysk w wysokości 71—72 miljn. szyl. Zobowiązania Wiedeńskiego Banku Vereinu w Banku Narodowym wynoszą około 60 miljn. szylingów.

Jak widać z powyższych informacyj, Austrjacki Bank Narodowy ma istotnie poczynić posunięcia, **równoznaczne z dewaluacją szylinga, która dotychczas oficjalnie nie była uznawana.**

———oo———

Reorganizacja szkół zawodowych.

Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ przeprowadzi w najbliższych latach **zasadniczą reorganizację ustroju szkolnictwa zawodowego w Polsce.** Według projektów, opracowanych przez państwową Komisję Oświaty Zawodowej, powstaną **zupełnie nowe typy szkół.** Szkolnictwo **techniczne** ulegnie poważnej rozbudowie. Projektowane jest założenie **szkół mechanicznych stopnia gimnazjalnego dla kształcenia wykwalifikowanych ślusarzy, tokarzy i kowali, oraz szkół licealnych** dla techników warsztatowych i konstruktorów. Z nowych szkół technicznych tworzone będą szkoły odlewnicze, hutnicze, elektryczne i górnicze. Te ostatnie kształcić będą sztygarów dla Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Nowy ustrój **szkół handlowych** przewiduje: kupieckie szkoły dokształcające dla praktykantów i gimnazja kupieckie, do których będzie przyjmowana młodzież po 6 klasach szkoły powszechnej. Nauka w szkołach obejmować będzie m. in. organizację handlu towarowego, reklamę, towaroznawstwo, geografję handlową, buchalterję i sprzedawnictwo towarów. Nauka połączona będzie z ćwiczeniami praktycznemi dla przyszłych kupców. Dla uniknięcia nadprodukcji absolwentów szkoły kupieckie tworzone będą tylko w stosunku do istniejących potrzeb. Pierwsze szkoły kupieckie nowego typu powstaną w roku szkolnym 1935/36.

Karykatura Trockiego



który ostatnio jest poszukiwany przez reporterów francuskich.

Radjo.

Muzyka w radjo.

Jeśli porównamy działalność muzyczną radjofonji polskiej ze stacjami zagranicznemi okaże się, że w Polsce muzyka żywa uwzględniana jest przeciętnie w tym samym stosunku co zagranicą. Muzyka żywa zajmuje w broadcastingach europejskich około 48% programu. Więcej nadaje tylko Anglja, Belgja i Danja, a więc najbogatsze radjofonje. W programach bardzo zamożnego radja niemieckiego muzyka żywa zajmuje tyle samo miejsca co w polskich, a w szwedzkich, francuskich i — co ciekawsze — we włoskich nawet dużo mniej.

Płyty w programie muzycznym są najcięższym zarzutem wysuwanym przez obrońców poglądu, że radjo ma wspierać i mecenasować muzyce żywej. Najlepszym sprawdzianem istotnego stanu rzeczy są cyfry i cyfrowe porównania. W Anglji, Belgji i Niemczech płyty zajmują przeciętnie 10% programu muzycznego. We Francji ponad 30%. I w tym dziale Polska trzyma się zasady złotego środka. Mamy w naszym programie muzycznym około 18% płyt, a więc mniej niż n. p. Włochy, które słyną z wielkiego umuzykalnienia. Stosunek ten jest mniej więcej podobny do tego, który utrzymuje się w rozgłośniach austrjackich względnie szwedzkich. W dziedzinie popierana muzyki **operowej** Polska zajmuje poważne miejsce. Tak n. p. Anglja prawie zupełnie nie transmituje oper. Niemcy, które tak wielką uwagą darzą swój program muzyczny — transmisjami oper wypełniają niecały procent programu. Jeszcze mniej oper daje Danja, Holandja i Szwecja. Radjofonje te doszły do przekonania, że opery oparte przedewszystkiem na momentach wizualnych (wystawa, dekoracja i t. p.) nie nadają się do mikrofonu. Tylko Włochy stanowią wśród broadcastingów europejskich wyjątek, przeznaczając na opery prawie 13% programu muzycznego. W Polskiem Radjo opery zajmują 2% programu, a więc nieco mniej niż w Austrji, a więcej niż na Węgrzech. Specjalnością Polskiego Radja możnaby powiedzieć — są **operetki**. W tym dziale Polska zajmuje trzecie miejsce po Belgji i Włoszech, a przed Danją, Austrją, Niemcami i Anglją. Stosunek procentowy układa się w ten sposób, że gdy Polska nadaje prawie 3% operetek, to inne radjofonje dochodzą zaledwie do 1%. Anglja np. nie nadaje wogóle operetek.

Programy stacyj radjowych

Sobota, 28 kwietnia 1934.

Kraków (304,3 m). Godz. 7: Audycja poranna z Warszawy; 11.35 Program na dzień bieżący; 11.40 Transmisja z Warszawy; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Płyty; 12.30: Wiadomości meteorol. 12.33 Transmisja z Warszawy; 15.05: Transmisja z Warszawy; 15.35: Kronika harcerska; 15.40: Transmisje ze Lwowa i z Warszawy; 18.10: Płyty; 18.50: Program na dzień następny; 18.55 Co się dzieje na szerokim świecie; 19.10: Rozmaitości; 19.15: „Na czasie“; 19.25: Transmisja z Warszawy; 19.43: Wiadomości sportowe lokalne; 19.47: Transmisja z Warszawy; 22: Feljeton: „Prowincja“; 22.15 Transmisja z Poznania, Warszawy i Wilna.

Lwów (377,4 m). Godz. 12.05: „Święto lasu we Lwowie“. Tr. uroczystości sadzenia drzew; 15.35: „Pięć minut wiatru od morza“; 15.40: Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa; g. 18.50: „Kallimach“ — gawęda; 20.02: Transm. z Jarosławia 15-lecie 2-go pułku piechoty Strzelców.

Warszawa (1415 m). Godz. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dz. poranny; 7.40 Płyty; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8: Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50: Życie artystyczne stolicy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Muzyka popularna (płyty); 12.30: Wiadomości meteorol.; 12.33: Płyty; 12.55: Dziennik południowy; 15.05: Wiadomości o eksporcie polskim; g. 15.10: Wiadomości gospodarcze; 15.20: Pieśni; 15.35: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.40 Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.20: Lekcja języka francuskiego; 16.35: Koncert solistów; 17.30: Odczyt pt. „Mickiewicz“; 17.50: Święto lasu; 18.40: Koncert; 18.50: Program na dzień następny; 18.55: Rozmaitości; 19.15: Święto lasu; 19.25: Recytacje poezyj; 19.40: Wiadomości sportowe; 19.47: Dziennik wieczorny; 20: Koncert Chopinowski; 20.35: Skrzynka pocztowa techniczna; 20.50: „Godzina w Hiszpanji“; 22: Odczyt z Wilna; 22.15: Audycja regjonalna z Poznania; 23.10: Wiadomości meteorol. i komunikat policyjny; 23.15: „Kukułka wileńska“.

Katowice (395,8 m). Godz. 17: Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.10: „Lasy i leśnictwo w Beskidzie Śląskim“.

Zwolnienie od przymusu ubezpieczeniowego.

Warszawa 26. 4. (Tel. wł.). Zakład Ubezpieczeń od Wypadków wydał wyjaśnienie w sprawie **wyłączania od przymusu ubezpieczenia od wypadków.** W stosunku do duchowieństwa zwolnienią stosowane będą o ile chodzi o duchownych wyznań uznanych przez państwo. Duchowni nie podlegają zarazem i innym rodzajom ubezpieczenia.

Wywóz maszyn do Rosji.

Warszawa 26. 4. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się w Związku Przemysłowców Elektrotechnicznych posiedzenie, **poświęcone sprawom eksportu.** Omawiano kwestję **wywozu polskich maszyn i urządzeń elektrotechnicznych do Sowietów.** Postanowiono rozpisać ankietę wśród zainteresowanych fabryk w sprawie urządzenia wycieczki przemysłowców do Rosji.

„DAR POMORZA" W DRODZE DO GDYNI.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.). Statek szkolny „Dar Pomorza" wraca do Gdyni w maju. Obecnie znajduje się on **blisko brzegów francuskich.** Statek przebywa na oceanie od 7 miesięcy.

Regulaminowe terminy wyborcze obowiązują.

Warszawa 26. 4. (Tel. wł.). Na zapytanie jednego z wojewodów Min. Spraw Wewn. wyjaśniło że termin **20-go, lub 30-go** dnia, jak również termin **24 lub 34 dni** od dnia zarządzenia wyborów, skreślony w regulaminie wyborczym do rad miejskich, **nie może być skrócony.** Ani władze wyborcze, ani władze nadzorcze nie mogą skracać tych terminów, gdyż takie zarządzenie **uszczuplałoby prawa wyborców.**

NOMINACJE W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU.

Warszawa, 26. 4. (Tel. wł.). Dotychczasowy kierownik biura inspekcji finansowej, przemysłowej i handlowej w Min. Przemysłu, **Lucjan Zadrowski** został mianowany **dyrektorem tego biura.**

WYPADEK PRZY TRANSPORTOWANIU BYDŁA.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.). Na ulicy Puławskiej wczoraj późnym wieczorem **przeładowywano na kolejce grójeckiej transport bydła z wagonów.** Z transportu tego **wyrwał się na peronie byk,** który pobiegł ulicą Puławską i **stratował trzy osoby.**

BLACHOWSKI WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.). **Zabójca dyrektora Żyrardowa Koehlera Blachowski opuszcza więzienie w sobotę.**

LOKAL ŻYDOWSKICH „SKAUTÓW" OPIECZĘTOWANY.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.). **Opieczętowano lokal żydowskiej organizacji skautowej Haszomer - Hacair, zbliżonej politycznie do Poale - Syjon prawicy.**

Przesiedlanie zawodowych przemytników w głąb kraju.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.). Władze administracyjne poczęły stosować **rygory karne wobec zawodowych przemytników.** Recedywiści, zamieszkali w obszarze t. zw. pasa granicznego, otrzymali **nakaz przesiedlenia się w głąb kraju.**

—o—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.). Belgja 123.86, Holandja 358.55, Londyn 27.12, N. Jork 5.26, Paryż 34.96, Praga 22.00, Szwajcarja 171.59, Sztokholm 139.85, Włochy 145.11, Berlin 208.13. Obroty mniej, niż średnie, tendencja przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.24, rubel złoty 4.65, dolar złoty 8.95, marka niemiecka prywatnie 202.50, funt szterlingów 27.08.

Papiery: Budowlana 43.75, stabilizacyjna 57.88, inwestycyjna serjowa 118.00, inwestycyjna 112.00, premjowa dolar. 53.15, konwersyjna 64.50, dolarowa 76.00, kolejowa konwersyjna 57.75, listy i obligacje banków państwowych bez miany.

Akcje: Bank Polski 82.25, Węgiel 11.60, Lilpop 11.65, Ostrowiec 20.25, Starachowice 10.30.

Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych i listów zastawnych, dla akcyj przeważnie utrzymana. W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: dillonowska 85.75, śląska 66.00.

—o2—

Komornicy w szkołach prywatnych.

OGROMNE ZALEGŁOŚCI W OPŁATACH CZESNEGO. — FATALNA SYTUACJA FINANSOWA SZKÓŁ.

Warszawa 26. 4. (Tel. wł.). Komornicy stołeczni dokonali ostatnio licznych zajęć w **gimnazjach prywatnych. Gimnazja te popadły w trudności finansowe z powodu nieuiszczania przez rodziców uczniów czesnego.** W jednej ze szkół średnich za zaleganie świadczeń socjalnych zajęto pomoce szkolne w postaci laboratorjum fizycznego, pomoce dla nauki poglądowej przyrody i t. d. Urządzenia te mają być sprzedane z licytacji.

Niemcy nie odstąpią od żądań wojskowych.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Berlin, 26. 4. Wedle oświadczenia świeżo mianowanego niemieckiego pełnomocnika dla spraw rozbrojenia v. **Ribbentropa,** złożonego na ręce przedstawiciela agencji **Reutera, rząd niemiecki nie może zmienić swego stanowiska w sprawie środków obrony kraju i równości zbrojeń.** Wszelkie kombinacje na temat rzekomej zmiany tego stanowiska są **bezpodstawne,** rząd niemiecki ma **niezmienną wolę zorganizowania obrony kraju i narodu.**

—o—

Powitanie min. Barthou w Pradze.

Praga (PAT.). Urzędowa agencja czechosłow. donosi: Min. spraw zagr. **Barthou** z szefem gabinetu **Rochat** przybył dzisiaj rano o godz. 9 z Krakowa do Pragi. Na Dworcu Wilsona ministra franc. witali: min. spraw zagr. **Benesz wraz z kilku innymi członkami rządu,** poseł czechosłow. w Paryżu **Osusky,** posłowie: Francji, Polski, Jugosławji, Rumunji, burmistrz Pragi Baxa, wyżsi funkcjonarjusze administracji, przedstawiciele licznych instytucyj, uniwersytetu i kolonja francuska. **Oddział legjonistów oddał honory wojskowe.** Pomimo deszczu wokoło dworca zgromadziły się **wielkie tłumy publiczności.** Miasto było przybrane flagami czechosłowackiemi i francuskiemi. — Prasa poświęca dłuższe artykuły ministrowi Barthou oraz Francji. Tłumy zebrane na ulicach, któremi przejeżdżał min. Barthou z dworca do poselstwa **owacyjnie witały ministra,** wznosząc okrzyki na cześć Francji.

MIN. BARTHOU U PREZ. MASARYKA.

Praga, 26 kwietnia (Tel. wł.). Prez. republiki **Masaryk** przyjął dziś w południe min. **Barthou na specjalnej audjencji,** poczem wydał na zamku na jego cześć śniadanie, w którem wzięli udział: premjer Malypetr, ministrowie dr. Benesz, dr. Bradacz, dr. Hodża, dr. Kramarz, poseł franc. w Pradze Leon Noel i poseł czechosłow. w Paryżu dr. Osusky.

Na co liczą Węgry?

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Budapeszt, 26 kwietnia. Prasa węgierska, która z wielkiem zainteresowaniem **śledziła przebieg wizyty Barthou w Warszawie,** którą ocenia, jako **chybioną.** — Dzienniki utrzymują, że rozmowy Barthou z **miarodajnemi osobami rządu polskiego nie doprowadziły do celu,** wobec czego nie należy się liczyć ze zmianą polskiej polityki zagranicznej, **która dla Węgier jest korzystna.**

—oo—

Rosja odrzuciła pożyczkę szwedzką.

Moskwa, 26 kwietnia (Tel. wł.). Prezydjum centralnego **komitetu wykonawczego Unji Sowieckiej odmówiło ratyfikacji układu w sprawie pożyczki szwedzkiej,** a to ze względu, że niektóre punkty warunków są dla Rosji niekorzystne.

Prezydent Roosevelt zażąda dodatkowego kredytu półtora miljarda.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Wiedeń, 26. 4. Wedle doniesienia z N. Jorku **prez. Roosevelt zażąda od Kongresu dodatkowego kredytu w wysokości półtora miljarda dolarów.** Suma powyższa przeznaczona jest **na budowę dalszych stu pancerników,** o ile prezydent tę inwestycję uzna za konieczną.

—oo—

Znamienna demonstracja floty amerykańskiej.

Waszyngton (PAT.). **111 amerykańskich okrętów wojennych, płynących z Pacyfiku na Atlantyk przebyło Kanał Panamski w ciągu 47 godzin.**

Wróci jednak do swych baz.

Nowy Jork, 26 kwietnia (Tel. wł.). Wobec zbyt wielkiego zainteresowania japońskiej opinji publicznej przeprawą floty amerykańskiej przez kanał panamski z Oceanu **Spokojnego na Atlantyk,** amerykańskie władze morskie postanowiły **wzmocnić straż nad kanałem. Do czasu powrotu amerykańskiej floty na wody Oceanu Spokojnego, kanał panamski ma być dzień i noc strzeżony,** aby się uchronić od niespodzianek.

POGOTOWIE WOJSKOWE W CAŁEJ HISZPANJI.

Madryt (PAT). **Wczoraj wieczorem w całej Hiszpanji ogłoszono stan ostrego pogotowia.**

ZAMACH BOMBOWY NA MINISTRA.

Madryt, 26 kwietnia (Telef. wł.). Na hiszpańskiego ministra spraw wewn. **dokonano wczoraj wieczór zamachu bombowego.** W chwili, gdy minister udawał się do samochodu **rzucił nieznany osobnik bombę, która wybuchła, nie raniąc jednak nikogo.** Bliższych szczegółów brak.

—o—

Lejba Trockij wróci do Turcji.

Konstantynopol, 26 kwietnia (Tel. wł.). Rząd turecki **zezwolił Trockiemu na ponowne osiedlenie się na wyspie Książęcej** na morzu Marmara na warunkach, jakie wziął **Trocki na siebie już przedtem.**

Stolica Apostolska a Liga Narodów.

Citta del Vaticano (PAT.). W związku z audjencją udzieloną przez **Ojca świętego** bawiącemu w Rzymie sekr. Ligi Narodów **Avenolowi,** rozeszła się dzisiaj pogłoska, że tematem rozmowy **była sprawa ewentualnego przystąpienia Watykanu do Ligi Narodów.** Pogłoski te spotkały się z **bardzo krytyczną oceną kół,** interesujących się polityką Watykanu. Koła te uważają, że ewentualne przystąpienie Watykanu do Ligi Narodów jest **zupełnie nieaktualne.** — Wizyta Avenola wywołała jednak duże zainteresowanie w Rzymie, gdzie w związku z nią przypominają, że stosunek Watykanu do Ligi Narodów był w ostatnich latach **nacechowany większą życzliwością,** niż w pierwszych latach istnienia instytucji genewskiej. Tę korzystną dla Ligi Narodów zmianę stanowiska kół kościelnych tłumaczy m. in. okoliczność, że zabiegi Ligi Narodów o zachowanie pokoju nie mogły nie zaskarbić sobie uznania sfer watykańskich. (Wiadomość o zamiarze wstąpienia Watykanu do Ligi Nar. jest mało prawdopodobna i nie odpowiada stanowisku zajętemu przez Stolicę Apostolską. — Uw. „Gł. Nar.").

Wybór prez. Masaryka zapewniony

Praga, 26 kwietnia (Tel. wł.). Dzień wczorajszy przyniósł ważne wyjaśnienie w związku odnośnie do **wyboru prezydenta państwa, wyznaczonego na dzień 24 maja b. r.** Przedstawiciel stronnictwa **republikańskiego,** pozostającego coprawda w opozycji do rządu oświadczył mianowicie, że **stronnictwo republikańskie głosy swe odda na prezydenta Masaryka,** do którego posiada całkowite zaufanie.

Angija godzi się na sankcje gospodarcze

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Wiedeń, 26. 4. Z Londynu donoszą, że premjer **Mac Donald** na zapytanie, wystosowane do niego w Izbie Gmin, **czy rząd angielski rozważył ewentualność zastosowania sankcyj gospodarczych przeciw napastnikowi** odpowiedział **potwierdzająco.** — W szczególności w związku z tem rząd angielski rozważa projekt **jednolitego zakazu dowozu towarów do kraju naruszającego przyszłą konwencję rozbrojeniową.** Na dalsze zapytanie, czy rozmowy przeprowadzone między przedstawicielem **Rumunji** min. **Titulescu** a rządem francuskim są zapowiedzią **zmian politycznych i gospodarczych w południowo-wschodniej Europie,** lord pieczęci **Eden** enuncjował, że rząd angielski takich zmian nie przewiduje.

Sowiecka pomoc zagrożona.

Moskwa, 26 kwietnia (Telef. wł.). Wedle wiadomości nadchodzących drogą radjową, okręty sowieckie **„Smoleńsk", „Sowiet" i „Stalingrad",** które zdążają do zatoki św. Wawrzyńca celem zabrania na pokład wyratowanych rozbitków „**Czeluskina" dostały się między lody i znajdują się w poważnem niebezpieczeństwie zgniecenia.** Wobec silnego naporu lodów, okręty nie mogą się ruszyć, **ani z niebezpiecznego położenia wydostać.** Okręty oczekują na pomoc łamacza lodów **„Krassina",** którego przyjazd do zatoki św. Wawrzyńca oczekiwany jest 10-go maja.

Po zamknięciu kroniki

Krakowskie władze T.N.S.W. rozbiły własną organizację.

Wydarzeniem niezwyczajnem i prawdziwie smutnem jest w Krakowie fakt, że rozlamowa robota na terenie najstarszej organizacji nauczycielskiej T. N. S. W. trwa w dalszym ciągu z niepohamowanym impetem. Jak się dowiadujemy stworzono mianowicie fakta dokonane tego rodzaju, że Zarząd miejscowego Koła zrezygnował do rąk Zarządu Okręgowego, a ten znowu zkolei zawiadomił Zarząd Główny w Warszawie, iż agendy swoje przerywa. W ten sposób na terenie Krakowskiego Okręgu Szkolnego wbrew żywotnemu interesowi publicznemu nagle z dnia na dzień przestała działać bez istotnej przyczyny od 50 lat czynna i zasłużona organizacja kulturalna. Znamiennym dla tych metod jest zarazem fakt, że nie przestrzegając ani norm statutowych ani nawet dobrych obyczajów prezes okręgu poseł Dr. M. Szyszka już na dzień 28 kwietnia br. do lokalu tegoż przez niego opuszczonego Towarzystwa zwołał nauczycielstwo szkół średnich Krakowa celem utworzenia nowej organizacji pod szyfrą Z. N. S. W. co ma chyba znaczyć „Związek naucz. szkół wyższych". Zabawnem jest, że wiele rozczarowanych dziś ulotki na zebraniu tem ma się mówić niejako in absentia o zwalczanem T. N. S. W. a jako jeden z punktów porządku dziennego umieszczono referat ideowo-zawodowy (?) co jest już poprostu aberacją. Jak ten „związek" pogodzi idee swoje z zawodową jest oczywiście jego tajemnicą, nie sądzimy jednak, aby rozważniejsze żywioły wśród naszego nauczycielstwa bezwolnie przyjęły tę niszczycielską robotę.

T. TRILBY. 14

„Kuleczka"

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

Gospodarz domu, poseł, jest to pięćdziesięcioletni jegomość, który przy życiu siedzącem i po zbyt dobrych obiadach nabrał tuszy i cery apoplektycznej. Tytułuję go ambasadorem, choć obecnie jest posłem. Zwracam się do żony sekretarza któregoś z oddziałów. Odpowiada, że dawniej, przez krótki okres czasu, był ambasadorem i całe życie zachowa ten tytuł. O Republiko, jesteś synonimem bluffu!

W dużej sali urządzono bufet. W przyległym salonie rozwrzeszczany jazzband zachęca młodzież do tańca. Niestety, nietylko młodzież tańczy. Leciwe damy, starsze z pewnością ode mnie, podskakują, ciężko z powagą i namaszczeniem, młodzieńcy godzący się na okręcanie tych matron, mają twarze blade, pomalowane, włosy zlepione na skroniach. Są podobni do siebie, mają typy jednakie, obce, skąd mogą pochodzić? Są to tancerze zawodowi, zamawiani z muzyką i podejmują się tańczenia ze starszemi paniami, podczas gdy panny przyprowadzają tancerzy ze sobą. Wolę to, gdyż nie lubiłabym widzieć Klarci, lub Dozi w objęciach tych panów.

Bawi mię jedna z tych matron, równie jak ja gruba; wybrała sobie najmniejszego z tancerzy, którym energicznie zawija a od czasu do czasu zmęczona i zasapana, zatrzymuje się przed bufetem, wychyla kielich szampana, ociera twarz, szyję, zroszone potem ramiona, i znowu puszcza się w pląsy ze swym małym partnerem.

Pan domu, ambasador, prowadzi mię do bufetu, wszak żoną ministra należy się zająć. Kawa mrożona, ciastka, szampan, wszystkiego muszę skosztować, lecz potem, gdy mię ambasador pożywił, nie wie już co począć z mą osobą i myśli, komuby ją podsunąć. Nie wybawię go z kłopotu, który mię rozśmiesza a nawet czepiam się go, jakbym już nigdy nie chciała go opuścić. Nagle twarz mu się rozjaśnia w głowie zaświtał pomysł:

— Nie zna pani jeszcze naszego apartamentu, skoro po raz pierwszy mam zaszczyt gościć panią u siebie. Czy mogę pokazać pani kącik moich dzieci, zajmie może panią jako ostatni wyraz mody.

Przystaję chętnie, rada, że ujrzę me córki. Przechodzimy przez skąpo umeblowaną galerję, by wejść do zadymionego pokoju. Jest w nim ze dwadzieścioro młodych, panów i panien, wszyscy prawie palą, w głębi mieści się oryginalny mebel, ni to kredens, ni lada, obstawiona licznemi butelkami.

Poseł przedstawia mi syna i córkę, którzy mię witają z papierosem w ustach. Czy to ma być ostatni wyraz mody? Nie podoba mi się. Panienka przysuwa mi fotel i mówi:

— Poczęstujemy panią koktelem wyrobu mej przyjaciółki, jest mistrzynią w tym kunszcie. Żanetko, zabierz się do dzieła.

Zbliża się do mnie delikatna blondynka, wyglądająca na lat ośmnaście, ma wielkie oczy dziecka, uśmiech zdziwiony, rozkoszny. Jasny jej, kryształowy głosik woła:

— Gdzie mój shaker?

Co znaczy to słowo?

— Oto jest, Żanetko.

Jeden z młodzieńców wręcza Żanetce długą butlę ze srebrzystego metalu.

Więc to ma być shaker, hm, trzeba wiedzieć.

Żanetka staje za ladą, z każdej flaszki wlewa po parę kropel do butli, potrząsa nią energicznie i przemawia do mnie wykonując tę czynność:

— Sporządzę dla pani koktel całkiem specjalny, nazwiemy go „koktelem ministerjalnym". Jeżeli pani zasmakuje, ofiaruję pani mój przepis. Jakkolwiek nie lubię zdradzać mych tajemnic, to w tym wypadku miło mi będzie zrobić wyjątek dla pani. Kto jeszcze chce skosztować koktelu ministerjalnego?

Młodzież oblega bar i podsuwa kieliszki. Żanetka częstuje mnie pierwszym, poczem rozdaje wokoło swą miksturę. Kosztuję tego płynu: okropny, pali język usta, podniebienie, jakże niszczyć musi organizm! Słyszę wokoło pochwały, które mię zdumiewają:

— Świetny, doskonały, fenomenalny!

— Tylko Żanetka potrafi coś takiego!

— Bajeczny, pierwsza klasa!

Dozia i Klarcia, które spostrzegam z kieliszkami w ręku w kącie tej palarni, spijają z zadowoleniem ten płyn.

Ależ to głupie, szkodliwe, zabójcze. Takie koktele rujnują zdrowie młodzieży. Nie wytrzymam i powiem tym młodym co myślę o ich zebraniach, na których raczą się tym witrjolem.

— Winszuję pani tego trunku, panno Żaneto; zdaniem pani przyjaciół ma być doskonały, lecz równocześnie proszę nie nazywać go koktelem ministerjalnym. Wie pani, równie jak i ja, że ministrowie naogół są niepopularni i rzeczywiście zdarza się, że niejeden bywa odpowiedzialny za zło pleniące się na świecie. Te koktele, które pani tak wybornie przyrządza, niszczą zdrowie pani i grona jej przyjaciół, powinnyby nazywać się trutkami. Panno Żanetko, choć jesteś miła, śliczna i urocza, popełniasz bezwiednie małą niegodziwość o której ministrowie nie wiedzą. Przyczyniasz się do niszczenia naszej rasy, gdyż te wszystkie koktele, które z taką lubością sączycie z przymkniętemi oczami, stępiają bardzo szybko umysł. Że zaś jestem tu o posła, jako żona ministra skończę moje kazańko przypomnieniem wam, że jesteście nadzieją waszego kraju. Wy, moje panienki, będziecie kiedyś mamusiami, trzeba więc będzie zdrowym dzieciom dać życie, to jest wasz pierwszy obowiązek. Nie śmieje się pani, Żanetko, nie żartuje z mych słów, widzę, żeśmy się zrozumiały, dużo jesteś lepsza, niżby się zdawało. A teraz idźcież tańczyć młodzi, tylko stare damy pląsają.

Chwilka milczenia, — prawdy bywają nieco gorzkie, — poczem Żaneta opuszcza swój bar, rzuca mi się na szyję i woła:

— Żegnaj, butlo, rząd cię potępił a my winniśmy mu posłuszeństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane " " " . . 50 "
Komunikaty po kronice " " . 60 "
" na 1-szej " . . 70 "

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Bolek. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Feska.